

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
16 kwietnia
1950 r.
Rok VI
Nr 104
(1726)



8 metrów sześć. muru dziennie Zobowiązanie 1-majowe murarza Feliksa Anyżewskiego

WARSZAWA (PAP) — Jedno z najwyższych zobowiązań, podjętych przez robotników budowlanych dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja — to zobowiązanie Feliksa Anyżewskiego, murarza Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 6 w Szczecinie.

Feliks Anyżewski zobowiązał się wykonywać przeciętnie w ciągu br.

416,6 proc. normy w budownictwie przemysłowym, tj. 8 m sześć. muru dziennie.

Zobowiązanie Anyżewskiego jest jednocześnie odpowiedzią na apel czolowych murarzy warszawskich: Markowa, Religi i Poreckiego.

Feliks Anyżewski pochodzi z robotniczej rodziny z Warszawy. Zarówno jego ojciec, jak i dziadek, byli murarzami. Pracę swą na budowie rozpoczął mając lat 13 i od 26 lat jest murarzem.

Od lat najmłodszych związany był z ruchem rewolucyjnym jako działacz PPS. Lewicy. W roku 1934 Anyżewski, aktywny uczestnik strajku budowlanego został aresztowany i osadzony w więzieniu. Do wybuchu wojny jako aktywny działacz robotniczy znajduje się stale pod obserwacją policji.

Natychmiast po wyzwoleniu rozpoczął pracę przy odbudowie Szczecina. Jest on na tym terenie jednym z propagatorów nowoczesnych, racjonalnych metod pracy w budownictwie.

Anyżewski bierze czynny udział w życiu politycznym, ciesząc się wielkim uznaniem wśród swych towarzyszy i kolegów. Pełni on obecnie funkcję sekretarza koła partyjnego PZPR na budowie w Żydowcach koło Szczecina.

Za jego przykładem w podejmowaniu zobowiązań 1-majowych i apelu czolowych budowlanych Warszawy 82 brygada robotników budowlanych Szczecina podjęła również zobowiązanie produkcyjne, postanawiając m. in. zaszczydzić w br. 200 tys. roboczogodzin.

Dekoracja min. Modzelewskiego w 50 rocznicę jego urodzin

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. w Belwederze Prezydent RP udekorował ministra Spraw Zagranicznych ob. Zygmunta Modzelewskiego orderem „Sztandar Pracy“ I klasy, nadanym mu w dniu 50 rocznicy urodzin za wybitne zasługi, położone w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z prezesem Rady Ministrów ob. J. Cyrankiewiczem na czele oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Polacy giną we Francji

GENEWA, 15.4. (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w kopalni Sabatiers (dep. Nord) zginął wskutek nieszczej ślweg wypadku górnik polski Seweryn Lisiecki. Wypadek nastąpił w chwili, gdy Lisiecki oczyszczał z kurzu motor taśmowy na jednym z pokładów. Górnik osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

W nieszczęśliwym wypadku przy pracy w warszt wagonowych Rhonelle w Marly (dep. Nord) zginął metalowiec polski Karol Kobylarz, osierocił żonę i 5 dzieci. Na pogrzebie Kobylarza obecni byli liczni Polacy i Francuzi — towarzysze zmarłego z ruchu oporu, którego był on czynnym członkiem.

Nowa definicja zbrodniarza wojennego Uchwała Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie realizacji postanowień sesji sztokholmskiej o potępieniu broni atomowej

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego obrady Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W referacie sprawozdawczym Leon Kruczkowski podkreślił, że ostatnia sesja sztokholmska stwierdziła, że w okresie blisko jednego roku, dzielącym nas od Kongresu Paryskiego, Światowy Ruch Obrońców Pokoju rozrósł się do olbrzymich rozmiarów. Ruch ten obejmuje bezpośrednio swoimi wpływami około miliarda ludzi.

Mówca charakteryzuje dalej znamienne w ostatnim okresie akcje w obronie pokoju, na czoło których wysuwa się akcja klasy robotniczej krajów zachodnio-europejskich, w szczególności robotników portowych i dokerów, którzy odmawiają wyładowania względnie załadowania materiałów wojennych, przywożonych ze Stanów Zjedn. do państw marszallowskich Europy, jak też transportów broni, kierowanych szczególnie z Francji do Indochin i Wietnamu. Ta akcja robotników popierana jest przez cały światowy ruch pokojowy.

Wymownym przejawem rozszerzenia wpływu ruchu obrońców pokoju jest zawarcie w lutym br. umowy pomiędzy Światową Federacją Związków Zawodowych a Światową Federacją Pracowników Nauki, która ustala program wspólnego działania tych organizacji na rzecz pokoju.

Niezwykłą wagę dla wzrostu ruchu pokoju miały także czynniki, jak stały wzrost potęgi politycznej i gospodarczej Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, powstanie Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przekreślenie monopolu bomby atomowej.

W dalszym ciągu przemówienia Leon Kruczkowski przytoczył słowa sekretarza generalnego Stałego Komitetu Laffitta, który na sesji sztokholmskiej podkreślił, że wsieklność agresorów wzrasta w miarę tego, jak rośnie krąg obrońców pokoju.

Toteż nie można zamykać oczu na możliwości akcji prowokacyjnych obozu agresorów. Dlatego ruch obrońców pokoju ma na celu nie tylko coraz szersze i głębsze uświadamianie mas ludzkich we wszystkich krajach o sensie naszej walki, o istotnych przyczynach imperialistycznych grób wojennych, ale zadaniem naszego ruchu jest również mobilizacja mas do przeciwstawiania się każdej ewentualnej próbie zamachu na pokój, każdej prowokacji, mobilizacji mas, by były gotowe do zdżuzzenia w zarodku każdej tego rodzaju próby.

Hja Erenburg podkreślił na sesji sztokholmskiej, że są ludzie, zwłaszcza ze środowisk mieszczańskich, którzy w zasadzie nie chcą wojny, boją się jej, pragną pokoju, lecz traktują sprawę wojny i pokoju, jak grę na loterii. Takie traktowanie sprawy wojny i pokoju jest zjawiskiem, które ruch pokoju również musi zwalczać, uświadamiając mas, że sprawy wojny i pokoju muszą być rozwiązane na płaszczyźnie aktywnej walki.

Drugim zagadnieniem, które stało się na sesji była konieczność ustalenia pojęć o zbrodni wojennej i o zbrodniarzach wojennych w związku z rozwojem nowoczesnych środków niszczenia.

Dotychczasowe kryteria oraz normy prawne w zakresie przestępstw wojennych okazują się już niedostateczne. Sesja sztokholmska stworzyła nową definicję zbrodniarza wojennego.

Uchwała sesji sztokholmskiej mówi:

„Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego każdego rząd, który pierwszy użyje broni atomowej przeciwko jakimkolwiek krajowi“.

Po przemówieniu Leona Kruczkowskiego, zebrani przyjęli jednogłośnie uchwałę, w której postanawiają welelić w życie uchwały sesji sztokholmskiej.

Referując najbliższe zadanie organizacyjne Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju członek prezydium PKOP, Jerzy Borejsza, stwierdził, że w myśl zraczonego przez Prezydenta

RP Bolesława Bieruta hasła stworzenia frontu narodowego w walce o pokój — komitety powinny postawić jako główne zadanie objęcie zasięgiem ruchu pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny bez względu na różnice światopoglądowe i polityczne.

Przy wyborach do nowopowstałych i przy rozszerzaniu składu już istniejących Komitetów Obrońców Pokoju należy śmiało wysuwać kandydatury kobiet, chłopów, młodzieży i tych wszystkich, którzy gorąco garną się do pracy.

Komitety Obrońców Pokoju winny przygotować i wyszkolić referentów z różnych warstw społecznych, którzy by poprzez komitety terenowe blokowe, gminne, prowadzili pracę uświadamiającą wśród szerokich mas i zmobilizowali je do udziału w manifestacjach pierwszomajowych.

Mówca kończy słowami:

„Łączymy nas wszystkich przekonanie, że bronimy pokoju, broniśmy szczęścia naszego narodu, szczęśliwej przyszłości naszych dzieci, broniemy sprawę mas pracujących całego świata“.

W dyskusji nad referatem ob. Borejszy zabrał głos przedstawiciel z terenu: Franciszka Pałacowa z Krakowa, Jerzy Rumianek z Bydgoszczy, Józef Kociuba — górnik ze Śląska, Franc. Błoński z Rzeszowa, Rudolf Szura z Kielc, którzy złożyli meldunki o powziętych zobowiązaniach pierwszomajowych, zmierzających do rozszerzenia i uaktywnienia działalności Komitetów Obrońców Pokoju. „Jutro“, Wojciech Kętrzyński mocno podkreślił konieczność rozszerzenia bazy społecznej ruchu Obrońców Pokoju, domagając się m. in., aby księża włączyli się jak najszerzej do tego ruchu.

Prezes ZSCH Ignar zadeklarował jak najczynniejszy udział ZSCH w organizowaniu sieci Komitetów Obrońców Pokoju w gminach i gromadach.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju została wyłoniona komisja dla opracowania uchwały oraz manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Podpisanie porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu Polskiego

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 14 kwietnia br. przedstawiciele Rządu RP. i Episkopatu Polskiego podpisali porozumienie następującej treści:

POROZUMIENIE

zawarte między przedstawicielami Rządu RP. i Episkopatu Polskiego

W celu zapewnienia narodowi, Polsce Ludowej i jej obywatelom najlepszych warunków rozwoju oraz możliwości wszechstronnej i spokojnej pracy — Rząd Rzeczypospolitej, który stoi na stanowisku poszanowania wolności religijnej oraz Episkopat polski, mający na względzie dobro Kościoła i współczesną polską rację stanu — regulują swe stosunki w sposób następujący:

1 Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej zgodnie z nauką Kościoła nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej.

2 Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w swej działalności duszpasterskiej nawoływało wiernych do wzmożonej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu narodu.

3 Episkopat polski stwierdza, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne jak i sprawiedliwość dziejowa wymagają, aby Ziemia Odzyskana na zawsze należała do Polski. Wychodząc z założenia, że Ziemia Odzyskana stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej, Episkopat zwrócił się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne, korzystając z praw biskupstw rezydencyjnych były zamienione na stałe ordynariaty biskupie.

4 Episkopat w granicach sobie dostępnych będzie się przeciwstawiał wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.

5 Zasada, że papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej — w innych natomiast spr

wach Episkopat kieruje się polską racją stanu.

6 Wychodząc z założenia, że misja Kościoła może być realizowana w różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, ustanowionych przez władzę świecką, Episkopat wyraża duchowieństwu, aby nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości

Świetny sukces Markiewki Swą całoroczną normę wykonał w 82 dni robocze

KATOWICE. Inicjator współzawodnictwa długofalowego Wiktor MARKIEWKA, przy dowdy rębacz na chodniku węglowym kop. „Polska“ wraz ze swym ładowaczem 21-letnim Bernardem KOŁOCHEM osiągnął świetny sukces, wykonując przedterminowo dnia 14 bm. o g. 12 swą całoroczną normę.

Prace przewidziane na 296 dni roboczych w ciągu roku — Markiewka wraz z ładowaczem wykonał w ciągu 82 dni roboczych, uzyskując zgodnie z normą roczną 288 metrów bież. postępu chodnika.

Swój wspaniały sukces osiągnął Markiewka dzięki temu, że systematycznie wysoko przekraczał normy miesięczne.

I tak:

W styczniu br. — Markiewka wraz z ładowaczem uzyskali 83 m b. postępu chodnika (zamiast przewidzianych normą 24 m b.), przekraczając zadanie produkcyjne w tonach o 461,3 tony.

W lutym — osiągnęli oni 78 m b. postępu chodnika (zamiast 23

na wsi, ponieważ wszelka spółdzielczość w istocie swej jest oparta na etycznym założeniu natury ludzkiej, dążącej do dobrowolnej solidarności społecznej, mającej na celu dobro ogółu.

7 Kościół, zgodnie ze swymi zasadami, potępiając wszelkie wystąpienia antypaństwowe, zwiaszcza będzie się przeciwstawiał nadużywaniu uczuć religijnych w celach antypaństwowych.

8 Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczać będzie również zbrodniczą działalność band (dalszy ciąg na str. 2)

m b.), wykonując plan w tonach z nadwyżką 417,3 tony. W marcu — wyrabali oni 83 m b. postępu chodnika (zamiast przewidzianych normą 26 m b.), przekraczając swe zadanie miesięczne o 503,1 tony węgla.

W ciągu pierwszych dwu tygodni kwietnia przekopując 44 m b. chodnika uzyskali oni dalszą nadwyżkę w wydobywaniu węgla, wynoszącą 187 ton, co pozwoliło na pełną realizację normy rocznej.

W okresie od 1 stycznia do 14 kwietnia bież. roku produkujący w przemyśle węglowym górnik, utrzymując systematycznie wysoką wydajność pracy i kilkakrotnie przekraczając ustalone normy, wydobyl łącznie 2.235 ton węgla, skracając termin wykonania swe-

go rocznego planu o 214 dni roboczych.

Pragnąc godnie uczcić międzynarodowe święto mas pracujących, Markiewka postanowił w ciągu drugiej połowy kwietnia jeszcze bardziej wzmożyć swą wydajność, wykonując w ciągu dwu tygodni normę dwumiesięczną, tak, by w dniu 1 maja zameldować o realizacji zadania 14-miesięcznego w ciągu 4 miesięcy.

Delegacja Komsomolu w Warszawie

Wczoraj przybyła do stolicy na Kongres Studentów Polskich 3-osobowa delegacja Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży „Komsomol“ z sekretarzem związku — Jerszową na czele.

Do Warszawy przybyli również przedstawiciele młodzieży rumuńskiej — Joanid Wirgil oraz Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) — Keusch.

Podpisanie porozumienia Doniosły akt

między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

podziemia i będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.

9 Episkopat zgodnie z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny.

10 Nauka religii w szkołach:

a) Rząd nie zamierza ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach; programy nauczania religii będą opracowane przez władze szkolne wspólnie z przedstawicielami Episkopatu, szkoły będą zaopatrzone w odpowiednie podręczniki;

Dwa i pół miliona

RZYM, 15.4. — W Rzymie toczą się w dalszym ciągu obrady plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch.

Zastępca sekretarza generalnego partii Pietro Secchia podał m. in. w dyskusji ostatnie dane, dotyczące po nowej rejestracji członków partii. W dniu 31 marca liczba członków Komunistycznej Partii Włoch i Federacji Młodzieży Komunistycznej wynosiła 2.532.058 osób.

Ta najwyższa w dziejach partii cyfra — podkreślił Secchia — świadczy o znacznym wzroście awangardy klasy robotniczej w warunkach trudnej i ciężkiej walki. Włoska Partia Komunistyczna nigdy jeszcze nie była tak silna i tak dobrze zorganizowana, nie tylko jeśli chodzi o liczebność jej szeregów, lecz również z punktu widzenia jakości swych kadr.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z zanikającymi opadami, zwłaszcza w zachodniej i wschodniej części kraju i z większymi przejaśnieniami na południu kraju. Ocieplenie: temp. 10—16 st. Wiatry umiarkowane, porywiste z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

Front ciepły, przesuwający się od południowo-wschodu w głąb naszego kraju powodował wczoraj na ogół pogodę pochmurną z ciągłymi deszczami, zwłaszcza na południu Polski; jedynie na wybrzeżu miejscami było dość pogodnie. W Zakopanem notowano w południe 15 st.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci Naszej Najukochańszej Mamusi
S. + P.
Marii KURMANOWEJ
LEK. - DENT.
odbędzie się msza św. żałobna dnia 17 kwietnia 1950 r. w kościele Matki Boskiej Zwyczajkiej o godz. 9 rano, o czym zawiadamiają
DZIECI

W niedzielę, 16 kwietnia o godz. 12 rano odbędzie się na emcmentarzu żydowskim uroczystość poświęcenia pomnika na grobie inwalidy wojennego
RATNEGO JAKUBA
o czym zawiadamia przyjaciele i znajomych zropaczona
ŻONA, SYN, SIOSTRA i RODZINA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza córeczka
B. P.
MARYLKA TUSINSKA
przeżywszy lat 4.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 16 kwietnia o godzinie 14 (2) z domu przedpogrzebowego na emcmentarzu żydowskim, o czym zawiadamiają pozostali w żałobnym żalu
RODZICE, DZIADEK i RODZINA

nauczyciele religii świeccy i duchowni będą traktowani na równi z nauczycielami innych przedmiotów; wizytatorów nauczania religii władze szkolne będą powoływały w porozumieniu z Episkopatem.

b) Władze nie będą uczniom stawiały przeszkód w braniu udziału w praktykach religijnych poza szkołą.

c) Istniejące dotychczas szkoły o charakterze katolickim, będą zachowane, natomiast Rząd będzie przestrzegał, aby szkoły te lojalnie wykonywały zarządzenia i wypełniały program, ustalony przez władze państwowe.

d) Szkoły prowadzone przez Kościół katolicki będą mogły korzystać z praw szkół państwowych na ogólnych zasadach, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz szkolnych.

e) W razie tworzenia lub przekształcania szkoły zwykłej na szkołę bez nauki religii, rodzice katolicki, którzy będą sobie tego życzyli, będą mieli prawo i możliwość posyłania dzieci do szkół z nauczaniem religii.

11 Kościół katolicki Uniwersytet Lubelski będzie mógł kontynuować swą działalność w obecnym zakresie.

12 Stowarzyszenia katolickie będą korzystały z dotychczasowych praw po zadośćuczynieniu wymogom, przewidzianym w dekreście o stowarzyszeniach. Te same zasady dotyczą stowarzyszeń mاریańskich.

13 Kościół będzie miał prawo i możliwość prowadzić w ramach obowiązujących przepisów akcję charytatywną, dobroczynną i katechetyczną.

14 Prasa katolicka i wydawnictwa katolickie będą korzystały z uprawnień, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz na równi z innymi wydawnictwami.

15 Kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napaływały na przeszkodę. Obchody te dla zachowania porządku będą uzgadniane przez władze kościelne z władzami administracyjnymi.

16 Duszpasterstwo wojskowe będzie uregulowane specjalnym statutem, opracowanym przez Władze Wojskowe w porozumieniu z przedstawicielami Episkopatu.

17 W więzieniach karnych opiekę religijną będą sprawowali kapłani, powołani przez odpowiednie

władze na wniosek biskupa ordynariusza.

18 W szpitalach państwowych i samorządowych opiekę religijną nad chorymi, którzy sobie tego życzą, będą wykonywały kapłani szpitalni, wynagradzani w drodze specjalnych umów.

Podpisano w Warszawie dnia 14 kwietnia 1950 r.

Minister Administracji Publicznej (→) **WŁADYSŁAW WOLSKI**
Wiceminister Obrony Narodowej (→) **EDWARD OCHAB**
Poseł na Sejm Ustawodawczy (→) **FRANCISZEK MAZUR**

Sekretarz Episkopatu (→) Ks. Biskup **ZYGM. CHOROMANSKI**
Ordynariusz Diecezji Płockiej (→) Ks. Biskup **TAD. ZAKRZEWSKI**
Ordynariusz Diecezji Łódzkiej (→) Ks. Biskup **MICHAŁ KLEPACZ**

Protokół Wspólnej Komisji Rządu RP i Episkopatu w związku z zawartym porozumieniem

1. Wobec uzgodnienia stanowiska przedstawicieli Rządu R. P. i Episkopatu polskiego w sprawie działalności „Caritas” i w celu normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem, organizacja kościelna „Caritas” przekształca się w Zrzeszenie Katolików dla Niesienia Pomocy Biednym i Potrzebującym.

Zrzeszenie oprze swą działalność na oddziałach odpowiadających podziałowi administracyjno-terytorialnemu kraju. Episkopat, w myśl założeń charytatywnych Zrzeszenia, umożliwi — zgodnie z zasadami oraz praktyką Kościoła katolickiego — działalność duchownym, pragnącym pracować w tym Zrzeszeniu.

2. Rząd R. P. realizując ustawę „O przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki” w ramach art. 2 p.

3 i art. 7 p. 1 ustawy, rozważy potrzeby biskupów i instytucji kościelnych celem uwzględnienia tych potrzeb i przyjęcia im z pomocą.

3. Fundusz kościelny będzie przekazywał odpowiednie sumy do dyspozycji ordynariuszów diecezji.

4. Realizując ustawę o służbie wojskowej, władze wojskowe będą stosowały odroczenia dla alumnów seminariów duchownych w celu umożliwienia im ukończenia studiów, zaś księża po wyświęceniu i zakonniczy po złożeniu ślubów nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz będą przenoszeni do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej.

Podpisano w Warszawie, dnia 14 kwietnia 1950 r.

Minister Administracji Publicznej (→) **WŁADYSŁAW WOLSKI**
Wiceminister Obrony Narodowej (→) **EDWARD OCHAB**
Poseł na Sejm Ustawodawczy (→) **FRANCISZEK MAZUR**

Sekretarz Episkopatu (→) Ks. Biskup **ZYGM. CHOROMANSKI**
Ordynariusz Diecezji Płockiej (→) Ks. Biskup **TAD. ZAKRZEWSKI**
Ordynariusz Diecezji Łódzkiej (→) Ks. Biskup **MICHAŁ KLEPACZ**

Do 1 Maja — 1.100 sklepów Zobowiązania aktywu MHD

Na ogólnokrajowej konferencji aktywu Miejskiego Handlu Detalicznego w Warszawie po przeanalizowaniu wykonania planu za I kwartał oraz po omówieniu braków, niedociągnięć powzięto rezolucję, w której postanowiono dla uczczenia Święta Pracy — doprowadzić na dzień 1 maja br. stan sieci sklepów przemysłowych i spożywczych MHD do 1.100.

Roczny plan rozbudowy sieci sklepów MHD ma być wykonany do 31 października br., a do końca roku przekroczony o 15 proc. Plan obrotów na rok 1950 zobowiązuje się przekroczyć o 20 proc. Uczestnicy konferencji postanowili zmobilizować cały kolektyw pracowników, a przede wszystkim sprzedawców do bezwzględnej walki z wszelkimi próbami zakłócenia zaopatrzenia rynku oraz do wzmożenia czujności w walce ze spekulantami i handlem łańcuskowym.

Poprzez masowe szkolenie pracowników, stałe podnoszenie świadomości

Vietnamczycy atakują

GENEWA, 15.4. (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sztab generalny francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie ogłosił komunikat, w którym zmuszony był przyznać, iż w prowincji Tonkin toczą się zaciekle walki.

Poza okręgiem Hanoi, gdzie toczą się w chwili obecnej walki, cała prowincja Tonkin znajduje się w ręku demokratycznej armii wietnamskiej. Walki trwają również na południe od Saigonu w pobliżu miasta Travinh.

W odległości 27 km od Hanoi partyzanci wietnamscy wysadzili w powietrze zapory wodne.

Szachiści radzieccy prowadzą w Budapeszcie

Po dwu rundach w międzynarodowym turnieju szachowym, odbywającym się z udziałem czołowych szachistów świata — prowadzą reprezentanci ZSRR. Smyslow, Kotow i Bolesławski znajdują się na czele, mając po 1,5 pkt. Dwa następne miejsca zajmują Bronsztejn (ZSRR) i Najdorf (Argentyna), którzy zdobyli po 1 pkt.

O nowych drogach sztuki polskiej „Zadaniem artystów jest ukazać człowieka w całym bogactwie jego ludzkich przeżyć”

Na konferencji dyskusyjnej, poświęconej omówieniu nowego kierunku ideowego i artystycznego w polskiej plastyce przemawiali prezes Zw. Plastyków, Juliusz Krajewski, który wygłosił referat zasadniczy, oraz — imieniem Rządu — wicemin. Kultury i Sztuki, Włodz. Sokorski. Poniżej zamieszczamy najistotniejsze fragmenty przemówienia prezesa J. Krajewskiego.

W referacie swym prezes J. Krajewski zaznaczył na wstępie, iż nie jest rzeczą przypadkową, że I Ogólnopolska Wystawa Plastyki zbiegła się z pierwszym rokiem realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wystawa zamyka 5-letni okres fermentu i przeobrażeń w świadomości naszych twórców i otwiera dla naszej sztuki nową drogę właściwego rozwoju.

Droga ta nie jest jednak łatwa. Procesu walki o nową sztukę nie można bowiem wyizolować od pozostałych procesów, zachodzących w naszym życiu społecznym, nie można oderwać od zaostrej walki klasowej.

Klasa robotnicza, walcząc o nowy ustrój społeczny, walczy przede wszystkim o człowieka i jego wolność. Człowiek jest jedynym i ostatecznym celem tej walki. Zadaniem artystów jest ukazać człowieka w całym bogactwie jego cech

narodowych, klasowych, zawodowych i indywidualnych — w całym bogactwie jego ludzkich przeżyć.

W przeciwnieństwie do formalistycznej estetyki gnijącego kapitalizmu nowa sztuka, sztuka realizmu socjalistycznego ukazać winna żywego, historycznie określonego bohatera naszych czasów. Tak pojęty humanizm nadaje dziełu sztuki historycznie umiejscowione cechy, właściwe danemu narodowi, wynikające z jego tradycji, z jego specyficznego procesu rozwojowego.

Obecna nasza wystawa realizuje tylko częściowo powyższe postulaty realizmu socjalistycznego. Prace zebrane na wystawie są w większości swojej dopiero pierwszym krokiem zrobionym przez plastyków w kierunku realizmu.

Wystawa jest pokazem procesu wypracowania przez artystów głównego postulatu sztuki realizmu socjalistycznego: jednolitości treści i formy.

Poznanie praw, rządzących życiem społecznym i zdolność stosowania tych praw w analizie konkretnych zjawisk, jest dla artysty koniecznością, bez której trudno mu jest utrzymać pracę w granicach realistycznego obrazowania.

Ogromną pomocą w dalszym rozwoju naszej plastyki będzie bliski kontakt ze sztuką Zw. Radzieckiego. Sztuka radziecka przeszła okres walki z formalizmem, pogłębiła teoretyczne podstawy realizmu socjalistycznego i w oparciu o nie stworzyła dzieła, które stały się własnością radzieckiego narodu i do kłumentem wielkiej epoki stalinowskiej.

O sztukę realizmu socjalistycznego walczyliśmy dziś razem z artystami krajów demokracji ludowej, razem z postępowymi artystami krajów kapitalistycznych. Każde osiągnięcie w ich pracy jest naszym osiągnięciem. Będziemy drogą wymiany wystaw i doświadczeń, drogą osobistych kontaktów, wzmacniać nasze wysiłki, by stworzyć dzieła godne naszej wielkiej epoki, godne naszej tradycji artystycznej.

Tworzymy dla narodu — kończy referent — i naród będzie oceniał wartość naszych osiągnięć. Pokonując opory, stworzymy sztukę humanistyczną, narodową, walczącą o po-

Nie ulega wątpliwości, że opublikowane dzisiaj porozumienie, zawarte między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu Polskiego jest faktem o dużej wadze dla naszego społeczeństwa.

Rozpoczęliśmy wielką batalię o realizację Planu 6-letniego, o budowę dobrobytu i sprawiedliwego ładu społecznego. Rozpoczęły ją masy pracujące Polski wspaniałym wysiłkiem czynu i majowego. Porozumienie, o którym dziś donosimy, oznacza dalsze, bardziej szerokie i bardziej jeszcze zgodne zespolenie wysiłku wszystkich ludzi dobrej woli i rzetelnej pracy w walce o realizację naszych ambitnych zamierzeń.

„Chcemy, żeby właściwy stosunek do Polski Ludowej ogromnej wielkości duchowieństwa znalazł odbicie także w postawie Episkopatu, w ułożeniu normalnych stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Sądzimy, że wcześniej, czy później sprawa się uporządkuje, bo tego wymaga niezwykły nurt życia — powiedział premier Cyrankiewicz 30 stycznia br. na Krajowej Naradzie Zrzeszenia „Caritas”.

Szerokie rzesze ludzi wierzących w kraju dzieliły to przekonanie. Obserwowały one konsekwentną, nie zmienną i cierpliwą politykę rządu, który w wieloletnich oficjalnych wypowiedziach deklarował respektowanie wierzeń i potrzeb religijnych katolików polskich, żądając w zamian za to od kierowniczych kół Episkopatu wyraźnego odejścia się od wrogiej Polsce działalności podziemia, jasnego stanowiska wobec rewizjonistycznej akcji części kleru niemieckiego — słowem, kierowania się tylko i wyłącznie polską racją stanu.

Szerokie rzesze ludzi wierzących, a za nimi większość duchowieństwa, uważały takie stanowisko rządu za jedynie słuszne i niejednokrotnie dawały temu wyraz.

I jeżeli dziś doniesie możemy o zawartym porozumieniu — to jest ono bezsprzecznie rezultatem słusznej, konsekwentnej polityki rządu, zrozumienia i poparcia, udzielonego tej polityce przez szerokie masy ludowe.

Porozumienie realizuje bowiem podstawowe zasady, na których szerokie rzesze ludowe pragnęły oprzeć stosunki między Kościołem a Polską Ludową, zasady, które wielokrotnie w swych wypowiedziach podkreślali przedstawiciele Rządu. Osiągnięte porozumienie raz jeszcze potwierdza słuszność tych zasad.

Tak więc — nadzieje zewnętrznych i wewnętrznych wrogów na szereg fermentu w Polsce przez wywołanie rozdzwienka pomiędzy Episkopatem i Rządem — przysły. Osiągnięte porozumienie przyzwałoby wyrażnie klamców i oszczerców, różne „Głosy Ameryki” mówiące ponoć „tylko prawdę” i różne cienie gloski usiłujące u nas szerzyć tę prawdę.

Osiągnięte porozumienie pokazuje wyraźnie oblicze kłamliwej wrogiej roboty — która jest jednym z odcinków „zimnej wojny”. Osiągnięte porozumienie staje się wkładem w walkę o pokój, jednym z jej odcinków.

Wzmacniając Polskę Ludową porozumienie to jest wkładem w „światową budowę gmachu pokoju.”

(m)

Zrzeszenie Studentów Polskich

Nowa, masowa organizacja akademicka

Już od dłuższego czasu na liczących zebraniach akademickich stawiana była sprawa zmiany struktury organizacji studenckich. W związku bowiem z przemianami, jakie zaszły po wojnie w szkolnictwie wyższym, dotychczasowy system nie wytrzymywał próby czasu.

Zwiększenie ilości wyższych uczelni, oraz ilość studiujących, zmiana treści nauki i skierowanie jej na tory użytkowe oraz potrzeba zapewnienia jak najszybciej dużej ilości fachowców do rozbudowującego się przemysłu i szkolnictwa, wreszcie zmiana struktury społecznej studiujących i coraz większa pomoc państwa dla tej młodzieży — wszystko to sprawiło, że zmiana w systemie organizacji akademickich stała się konieczna.

Na terenie akademickim działało dotychczas 40 różnych organizacji. Niektóre koła — naukowe, których właściwym zadaniem powinna być działalność naukowa, trudniły się prowadzeniem stołówek, pośrednictwem pracy, względnie pielegnowaniem stosunków towarzyskich. Tak rozpraszany wysiłek tych organizacji nie przynosił odpowiednich rezultatów.

Powołana swego czasu do życia Federacja Polskich Organizacji Studenckich zajęła się koordynacją działalności tych wszystkich stowarzyszeń oraz uporządkowaniem ich struktury prawnej przez przyjęcie statutu ramowego. Federacja pomyślana była jednak jako organizacja przejściowa do wyższej formy organizacyjnej, która stworzyłaby masową organizację młodzieży akademickiej.

Decyzja o powołaniu do życia takiej masowej organizacji pod nazwą Zrzeszenie Studentów Polskich powzięta została jednogłośnie na obradach Rady Naczelnej FPOS 5 marca br. w Lublinie.

O tej nowej, masowej organizacji studenckiej mówi w ówczesnym artykule Jerzy Wisniewski, członek prezydium Komitetu Środowiskowego FPOS.

Odmienne niż to miało miejsce z Federacją — wyjaśnia nasz rozmówca — członkiem ZSP będzie mógł być każdy student. Zrzeszenie pomyślano jest bowiem jako rodzaj Związku Zawodowego i będzie dało do jak najściślejszego powiązania młodzieży akademickiej z ruchem zawodowym. Już dziś jest wiadomo, że CRZZ projektuje utworzenie u siebie specjalnego działu akademickiego.

O celach i zadaniach ZSP odnośny paragraf projektu statutu mówi.

„Zrzeszenie Studentów Polskich, współdziałając z władzami państwa ludowego, przeawia nieustanna troskę o jak najlepsze warunki nauki i bytu młodzieży akademickiej.

Zrzeszenie Studentów Polskich — rozwija kontrolę społeczną, prowadzi działalność kulturalno-owsiatową, pracę nad umasowieniem i podniesieniem poziomu wychowania fizycznego.

Zrzeszenie Studentów Polskich — pogłębia więź młodzieży akademickiej z masami pracującymi przez włączenie studentów do prac społecznie użytecznych w mieście i na wsi. Zrzeszenie likwidować będzie resztki izolacji studentów od mas pracujących oraz zacierać różnice między młodzieżą studującą a młodymi robotnikami i chłopami.

Ciekawi jesteśmy, co stanie się z dotychczasowymi organizacjami akademickimi. Wyjaśnia nam to Jerzy Wisniewski

Bratnie Pomocy ulegną likwidacji. Stanie się to ponieważ dotych-

czasowe ich funkcje są przejmowane przez bardziej do tego powołane instytucje. I tak: rozdział stypendiów przejmie państwo, stołówki — PSS, wczasy — organizowane są na razie centralnie, a w przyszłości zostaną prawdopodobnie przejęte przez FWP.

Koła naukowe obejmą jedynie studentów pracujących aktywnie naukowo i działających przy poszczególnych katedrach. Samopomoc w nauce przejmie ZSP.

Równie duży nacisk położony zostanie na umasowienie AZS.

Swego rodzaju innowacja, jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, będzie brak władz środowiskowych. Przy poszczególnych uczelniach działać będą jedynie Komitety Uczelniane, których przewodniczącymi będą tworzyć dla celów reprezentacyjnych tzw. Okręgowe Komisje ZSP.

Wypada nadmienić — dodaje nasz rozmówca — że ZSP będzie organizacją naprawdę masową, zrzeszającą wszystkich studentów bez względu na przekonania polityczne i religijne. Nie znaczy to jed-

nak by przyjmowani byli wrogowie Polski Ludowej.

Kongres Studentów Polskich, na którym postawiony zostanie wniosek o powołaniu do życia ZSP i gdzie przedstawiony będzie projekt statutu tej organizacji, obradować będzie w Warszawie w dniach od 15 do 17 kwietnia.

W Łodzi odbyło się szereg zebrań akademickich informujących o celach i zadaniach ZSP; na zebraniach tych omawiano też projekt statutu. Wybrano delegatów na kongres, którym studenci przedłożyli swoje postulaty do przedstawienia na Zjeździe — kończy nasz rozmówca.

W ub. piątek w sali Anatomikum odbył się ostatni przedkongresowy wiec studentów UL i Ak. Lek., na którym przemawiali wybrani na kongres delegaci.

Powstającej nowej organizacji życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju i godnego wypełnienia obowiązków, jakie stawiają przed nią masy pracujące Polski.

ZJK

Kino dla spółdzielni produkcyjnych

Rozwijające się coraz bardziej spółdzielnie produkcyjne otrzymały od Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów w Łodzi many podarunek w postaci kina objazdowego, które będzie obsługiwało wszystkie wsie produkcyjne na terenie woj. łódzkiego.

Jest to pierwsze w Polsce kino objazdowe nastawione wyłącznie na pracę dla wiejskich ośrodków spółdzielczych. Kino to odwiedzi miesięcznie około 24 spółdzielni. Przed seansami urzędzące będą krótkie prelekcje, natomiast po wyświetleniu filmu — dyskusje.

Zamknięcie ruchu na szosie Łęczyca-Krośnice

Wydz. Komunikacyjny Urz. Woj. zawiadamia, że z dniem 22 bm. zostanie zamknięty ruch dla wszystkich pojazdów na drodze państwowej Łęczyca — Krośnice, przebiegającej od km 41 do km 51 — Walew — Krośnice.

Objazd w czasie przerwy odbywać się będzie od km 41 w kierunku na Włodawek po drodze gminnej Mazew — Sobótka, powiatowej Grabów — Miłonice, gminnej Stara Wieś — Bielice do km 139 drogi państwowej Nr 17.

Nawierzchnia objazdu tuczniowa, brzołkowa i żwirowa.

Przewidywany termin przywrócenia ruchu 30 listopada 1950 r.

Odczyt dziekana Namitkiewicza

Dnia 13 bm. odbyło się z inicjatywy Referatu Szkolenia MK Łódź, kolejne seminarium szkoleniowe. Tematem rozważań i pogłębień wiadomości było zagadnienie światopoglądu materialistycznego i idealistycznego.

W dyskusji prowadzonej obiektywnie i na wysokim poziomie poruszono szereg istotnych zagadnień.

Następne seminarium odbędzie się dn. 27.4 br. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr 89, o godz. 19, na którym wygłosi referat prof. dr Namitkiewicz na temat „Teorii o państwie wg naukowego socjalizmu“.

WIĘKSZE WYGRANE

59 LOTERII

4 Dzień ciągnięcia 2-jej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 84652 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 14063.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 75355 79320 104528 105900.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 6769 27917 32872 64378 85843 87478 91819 99121 108950.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 1594 4429 6866 26292 27361 30649 40796 44383 44700 52409 72972 78454 82410 105717 107131.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 5812 7682 8174 10427 11516 12811 16667 17097 18164 19860 23270 26114 36536 47918 49591 52770 54539 54737 55465 57754 66289 71086 71651 73517 74747 76388 77783 82012 86417 86649 90454 91748 98395 101377 102746 106688 107237 109500.

W służbie ubogich i potrzebujących Akcja charytatywna łódzkiego „CARITAS“ rozwija się pomyślnie

Wzorem lat ubiegłych „Caritas“ z okazji świąt Wielkiejnocy zorganizował specjalną akcję, mającą na celu pomoc dla najbardziej potrzebujących. Na odezwę „Caritas“ odpowiedziało społeczeństwo nie tylko składaniem ofiar, ale również czynnym udziałem w kwestach i zbiórkach ulicznych.

Ponieważ pracą odrodzonego „Caritas“ łódzkiego interesują się bardzo mieszkańcy Łodzi, przedstawiciel naszego piśma złożył wizytę w Zarządzie Związku Diecezjalnego celem uzyskania informacji o przebiegu akcji świątecznej i o dalszych wynikach pracy nowego zarządu.

Zbiórka na rzecz biednych udala się. Dzięki ofiarności łódzkiego społeczeństwa Związek przygotował 150 paczek świątecznych dla najuboższych. Paczki te były dwójakiego rodzaju. Jedne (120) — dla rodzin bezdzietnych lub dla osób samotnych — zawierały (każda): 1 kg kielbasy, 2 kg mąki, 1 kg cukru, strucla, paczkę masła i 5 jajek. Drugie — paczki, przeznaczone dla rodzin wielodzietnych — oprócz wyżej wym. artykułów, zawierały soki, konserwy, tłuszcz i ryż dla niemowląt.

Obdarowani podopieczni stwierdzili, że jak długo istnieje „Caritas“ nie było tak obfitych paczek jak w tym roku.

Niezależnie od przydzielonych paczek „Caritas“ obdarował dzieci z przedszkoli świątecznymi słodyczkami i lalikami, a przedszkolaki z ul. Rzgowskiej (nr 234 i 48/50) otrzymały odzież.

10 oddziałów terenowych Związku Diecezjalnego otrzymało ponad 700 tys. zł z przeznaczeniem na pa-

czki żywnościowe lub zapomogi pieniężne dla swych podopiecznych. W okresie przedświątecznym wznowione zostało rozdzielnictwo odzieży. Od 30 marca do 5 kwietnia Związek zaopatrywał w odzież 50 osób.

Prace Związku kształtują się coraz korzystniej. Pomoc dla najbardziej potrzebujących idzie w kilku kierunkach. Przede wszystkim udziela się jej przez zaopatrywanie w odzież, udzielanie zapomóg pieniężnych, żywności i leków, następnie pomoc lekarską przez wydawanie skierowań do lekarzy i pomoc w otrzymywaniu pracy za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia. Ponadto „Caritas“ sprawuje opiekę nad szeregiem przedszkoli, domami dziecka i świetlicami caritasowymi i wreszcie nad młodzieżą studującą.

Przydział lekarstw odbywać się będzie komisyjnie. Komisje lekarskie zbierać się będą raz w tygodniu celem rozpatrzenia podań i załączonych recept. W ub. tygodniu przydzielono penicylinę wdowie Ja-

ninie Popielarczyk dla chorego, na zapalenie osierdzia, syna.

Narzędzia chirurgiczne, leżące do tej pory bezużytecznie, w magazynach „Caritas“, przeznaczone zostaną prawdopodobnie dla klinik uniwersyteckich.

Oddziały parafialne „Caritas“ pracują coraz lepiej. Wyróżnia się oddział przy parafii św. Antoniego. Prowadzi on we własnym zakresie rozdzielnictwo odzieży i jest w stałym kontakcie z Zarządzeniem Diecezjalnym.

Również oddziały w Rełkini, Kozłowie i Radogoszczu wykazują się dużą aktywnością. Złożyły w terminie sprawozdania i zapotrzebowania na odzież. Istnieją jeszcze oddziały, które swoich podopiecznych kierują do diecezji i komplikują im prostą drogę otrzymania pomocy. Ale jest nadzieja, że najbliższe tygodnie zmienią i w tych oddziałach stosunek do ubogich i ich potrzeb.

Bardzo dobrze pracują oddziały terenowe „Caritas“. Złożyły sprawozdania z dotychczasowej swej działalności i zgłosiły zapotrzebowania na odzież i zapomogi pieniężne dla swych podopiecznych.

Wszyscy ubodzy, którzy w imię miłosierdzia chrześcijańskiego zwracają się do „Caritas“, otrzymują pomoc. Nowe władze Związku Diecezjalnego czynią wszystko, by dopomóc potrzebującym.

(Z)

MICHAŁ BAŁUCKI — autor „Domu Otwartego“

tował do końca. Tylko że złoto to nie wysokiej próby, dużo w nim taniej domieszki i piachu. W komediach Bałuckiego jest mnóstwo śmieszności, lecz mało dowcipu — tego bystrego, mądrego dowcipu, z którego urosła nieśmiertelność Moliere'a, a który Fredre wywyszył nad innych polskich komediopisarzy. U Bałuckiego śmiejęmy się — z osób, a nie — z osobami, a to jest wielka różnica w klasie komedii — i dlatego tylko niektóre z nich przeżyły autora jako małowidła epoki i obyczajów. Lecz Bałucki był człowiekiem inteligentnym i krytycznym, a przy tym ambitnym. Swą niemoce poetycką sam dostrzegł — i przedko. Od prozy się odwrócił — w obliczu istotnej wielkości Orzeszkowej, Sienkiewicza i Prusa. Przejściowo skrzywił go powodzenie jego komedii, ale kiedy i tu dobiegły go natrętne głosy, by przestał pisać wobec „doszczętnego wyczerpanego talentu“, przestał — żyć! Stał wobec dylematu, czy talent jego w ogóle nie był złudzeniem.

Pamiętacie tę historię Boya o niezdolnym malarzu, który po pılanemu bił głową o podłogę, wołając: „Boże, dajesz mi talent — ale mały“? Może i Bałucki doszedł na schyłku do takiego przekonania. Tylko, że nie pił i nie

tułkł głową o podłogę. Po prostu uwolnił się od swego „małego talentu“ kulą rewolwerową. Mierząc przez całe życie siły na zamiary, widąc nie mógł postąpić inaczej.

Ale potomność ocenia dziś jego twórczość sprawliwiej — mierząc zamiary pisarza raczej według jego sił. I doszła do wniosku, że siły te były nie do pogardzenia. Że niepamięć dotknęła raczej tych, którzy w wysokim o sobie mniemaniu, zbyt pochopnie drwili z jego „bałuckizmy“. Bo żaden z teatrów, grających dziś z powodzeniem „Dom otwarty“, „Grube ryby“, czy „Klub kawalerów“ — nie zaryzykowałby z pewnością wystawienia „Królewskiego jedynaka“ Rydla, lub „Złoto tego runa“. Może, w związku ze zbliżającym się 50-leciem śmierci Bałuckiego, nasze firmy wydawnicze — których nigdy bym nie namawiał do wznowienia żadnej powieści Przybyszewskiego — dokonają jednak przeglądu prozy Bałuckiego? Może wśród jego spuścizny znajduje się coś, co zasługiwałoby na wydobyć z pyłu zapomnienia? Sam gotow byłbym ręczyć za powodzenie przyznajmy wybór jego nowel, twórczo, obrazków i opowiadań ludowych, nie pozbawionych, jak małowidła obyczajowe, zalet stylu i trafnej obserwacji.

A z poezji? — Z pewnością nie nada się już do przedruku ani poemat o „Ziemowicie, księciu mazowieckim“, ani „Kostyna czyli dziewczę spod lasu“ — sążniste opusy, wymyślnym wierszem wykoncepowane. Możemy jednak zrehabilitować choć drobnym aktem pietyzmu pamięć Bałuckiego — poety przez przywrócenie nazwiska autorowi słów, przez cały kraj śpiewanej pieśni „Góralu, czy ci nie żal“, które jakoś zagubiło się na szerokim gościńcu popularności...

Nie zrozumielibyśmy jednak przyczyny melancholii i sceptycyzmu Bałuckiego, nie znając jego życia, bo tragizm jego nie tkwił w samej literaturze. Bałucki miał ciężką młodość. Ojca stracił wczesnie, a matka, bogata sklepikarka krakowska, nie kochała syna. Inaczej — nie zmuszałaby go do rzemiosła, podczas kiedy chłopak rwał się do nauki. Despotyzm i ograniczoność tej kobiety sprawiły, że Bałucki, jako uczeń, zrywa wszelkie stosunki z domem. Korepetycjami przebijają się przez gimnazjum, a kondycjami przez uniwersytet. Nie byłoby w tym nieszczęścia. Robiło tak wielu — i właśnie wyszło na ludzi. Lecz Bałucki był naturą wrażliwą i czułą. Postępowanie matki zalało mu duszę goryczą na całe

życie. Długo wlokła się za nim opinia złego syna z bogatego domu. Ach, ten Kraków!... Posądzano go o sknerstwo, kiedy jako młody chłopiec liczył się musiał z każdym groszem, ciężko zapracowanym. Na uniwersytecie odmawiano mu stypendium — znów jako synowi bogatej matki. Ta „bogata“ matka żyła długo — dopóki w 1886 roku nie zamordowała jej chciwa posługaczka. W bogobojnym Krakowie wnet zaroiło się od potwornych plotek: podejrzewano Bałuckiego, że sam był inspiratorem tej zbrodni! Jakże nie miał być melancholikiem!...

Długo też nie mógł zdecydować się na obranie zawodu: najpierw zamierzał zostać... księdzem, wstąpił jednak na studia matematyczno — fizyczne. Przerucił się z nich po roku na przedmioty historyczno — literackie, by poświęcić się belferze. Ale jako zbyt jawnie manifestującym się patriotą, odmówiono mu posady w rządowym gimnazjum. Podejrzały o konspirację polityczną w r. 1883, przesiedział rok w więzieniu. Dopiero stamtąd wyszedł — jako zdecydowany poeta...

Długo można by opowiadać o życiu autora „Domu otwartego“. Lecz oś z tym „Domem otwartym“, na który zwraca uwagę tytuł niniejszego artykułu? — Sztukę tę wystawił właśnie Państwowy Teatr im. Jaracza. Przed recenzją uważałem za wskazane napomknąć choć coś niecoś o jej autorze.

St. Woyna-Gwiaździński

Przez dwa dni odbywały się w Łodzi obrady instruktorów wychowania fizycznego kuratorów: warszawskiego, białostockiego i łódzkiego.

go, na których po zapoznaniu się z uwagami ze strony przedstawicieli prowincjonalnych — powzięto wiele uchwał.

Ponieważ konferencja ta dostarczyła zbyt dużo ciekawego i niezwykle cennego materiału odnośnie sposobów popularyzacji wych. fizycznego w terenie — do sprawy tej powrócimy jutro. Dziś możemy jedynie zadowoleniem stwierdzić, że konferencja spełniła z nawiązką swe zadanie i przyczyniła się niewątpliwie do wyeliminowania z życia wielu nieodciążających i oporów, na jakie w swej pracy niejednokrotnie natrafiali instruktorzy wych. fiz.

Wyścigi Warszawa — Praga

manifestacją walki o pokój



Organizatorzy wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga mają już zapewniony start zawodników następujących państw: Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii, Francji, Polonii Francuskiej, Danii. Natomiast oczekiwane są jeszcze zgłoszenia z Włoch, Angli i Bułgarii. Oczywiście chodzi tu o reprezentacje zespołów robotniczych.

Widzimy więc, że wyścig organizowany przez „Trybunę Robotniczą” i „Rude Prawo” ściąganie na start do Warszawy elitę kolarzy szosowych z całej Europy.

Impreza z każdym dniem budzi coraz większe zainteresowanie. Wiemy, że w poszczególnych państwach prowadzone są obozy treningowe. Kolarze Czechosłowacji znajdują się już w Polanie koło Wisły, gdzie razem z naszymi zawodnikami prowadzą intensywne treningi.

Pisaliśmy już o tym, że pierwszego dnia, to znaczy 30 kwietnia wyścig odbędzie się na szosie dookoła Warszawy, a dopiero 1 maja zawodnicy z Warszawy wyruszą w dalszą drogę.

Zapoznajmy się bliżej z poszczególnymi etapami:

Etap pierwszy Warszawa — Warszawa liczy 143 km. Start honorowy nastąpi na stadionie Wojska Polskiego. Kolarze przejadą przez: Jabłonę, Zegrze, Serock, Pułtusk, Wyszki, Radymin. Meta znajdować się będzie na stadionie.

Na metę przybędą o godz. 16.40.

Drugi etap z Warszawy do Łodzi liczy 185 km i przechodzi przez

Mszczonów, Rawę Mazowiecką, Tomaszów i Piotrków. Start w Warszawie nastąpi około godz. 12 z tym, że zawodnicy do Łodzi przybędą o godz. 16.30.

Trzeci etap z Łodzi do Wrocławia liczy 212 km. Start honorowy znajdować się będzie przy ul. Piotrkowskiej przed redakcją „Głosu Robotniczego”. Start ostry wyznaczony został przy Parku Wenecja na ul. Pabianickiej. Kolarze przejadą przez Zduńską Wólę, Sieradz, Złoczów,

Lututów, Wierusz, Kępno, Syców, Oleśnicę. Start w Łodzi ma nastąpić o godz. 9 rano.

Czwarty etap z Wrocławia do Chorzowa liczy ma 180 km.

Piąty etap rozegrany zostanie na szosie z Chorzowa do Cieszyna. Etap ten liczy 194 km. W Cieszynie kolarze mieć będą jeden dzień wypoczynku, by 6 maja walczyć już na terenie Czechosłowacji.

Wyścig zakończy się 9 maja w Pradze. Impreza ta mieć będzie nie

tylko znaczenie propagandowo-sportowe, ale i polityczne. Chodzi przede wszystkim o zbliżenie sportowców kilkunastu państw przysyłających do Polski swoich zawodników. Wyścig odbywać się będzie pod hasłem walki o pokój.

Tak szczęśliwie się składa, że zawodnicy do Łodzi przybędą w dniu 1 maja, a więc w dniu wielkich manifestacji. Nie ulega wątpliwości, że sportowcy przyczynią się do uświetnienia Święta Pracy.

Gdzie są piłki?

Nie można hamować rozwoju Ludowego Zespołu Sportowego w Srebrnej

Młodzież naszej wioski Srebrnej już od dawna interesuje się sportem i bierze w nim czynny udział. W r. 1947 powstał u nas klub, który został nazwany „Sokołem”. Zrzeszał on wtedy około 20 chłopców i posiadał jedynie sekcję piłki nożnej.

Zespół nasz był „dziki”, gdyż Samopomoc Chłopska i miejscowe społeczeństwo nie zainteresowały się nami, mimo, że już wtedy zwracaliśmy się do nich o pomoc. Sytuacja ta zmieniła się jednak, kiedy na początku 1950 r. powstała w Srebrnej spółdzielnia produkcyjna. Za interesował się nami Powiatowy Zw. Samopomocy Chłopskiej w Łodzi. 26 marca zostało zwołane zebranie, na którym postanowiono założyć LZS.

Na zebraniu tym obecni byli przedstawieli spółdzielni produkcyjnej oraz miejscowego społeczeństwa. W toku obrad postanowiono założyć boisko piłkarskie w ramach czynu 1-majowego, w czym miały nam pomóc wyżej wymienione organizacje. Także Pow. Zw. Sam. Chłop. przyrzekł nam w jak najkrótszym czasie dostarczyć sprzęt sportowy.

Z zobowiązań wywiązali się na razie tylko sportowcy, którzy korzystając z ferii świątecznych, zaoferowali 2 ha ziemi przeznaczonej na boisko. Jednak prace nad wyrównaniem terenu i uwalcaniem nie mogły być kontynuowane z braku odpowiedniej ilości kont, które potrzebne były do siewów wiosennych. Do tego czasu nie otrzymaliśmy również piłki nożnej dla drużyny zgłoszonej do rozgrywek o „Puchar Polski”. Sprzęt ten, o czym wiemy, na pewno leży bezużytecznie w magazynach Woj. Zw. Sam. Chłop., gdzie, jak nas informowano czeka na cenniki z Warszawy. Czy jednak tej sprawy nie można byłoby załatwić inaczej, nie zabierając cennego czasu

urzędnikom i młodzieży? To stanowisko zniechęca sportowców, którzy mają piękne plany zorganizowania zawodów w dniu Święta Pracy.

Obecnie LZS w Srebrnej zrzesza ponad 50 członków, w tym 15 kobiet.

Spodziewamy się, że zapał nasz i praca nie pójdą na marne i odpowiedni czynnik przyjdą nam z pomocą, by wspólnym wysiłkiem całej gromady spółdzielców i niezrzeszonych ukończyć boisko w oznaczonym terminie.

Wiesław Kowalczyk

Przyp. Red. Sądzimy, że sprawą tą zainteresuje się bliżej Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Łodzi i młodzież wiejska, na której nam tak bardzo zależy. Otrzymała z zamkniętych magazynów przeznaczone dla niej piłki oraz inną potrzebną pomoc.

LEKKOATLECI FINLANDII startować będą w Łodzi

Wczoraj podaliśmy nazwiska zawodników Finlandii, którzy startować będą w Łodzi 1 maja, przed przybyciem kolarzy startujących w wyścigu Warszawa — Praga.

Lekkoatleci Finlandii mają bardzo dobre wyniki. Przyjadą do nas przede wszystkim biegacze. Nie jednego żantę, reszta zapewne skład ekipy zawodników polskich. Otóż prócz łódzian, w zawodach

tych udział wezmą: Stawczyk, Statkiewicz, Adamczyk, Lipski, Mach, Puchowski, Brzozowski, Skalski i Kosiński oraz trzy zawodniczki: Milewska, Cieślakówna i Koniakówna.

Zawody te z udziałem lekkoatletów Finlandii zapowiadają się b. interesujące. Jeżeli dopisze pogoda, na stadionie przy Al. Unii będziemy mieli nie lada atrakcję.

Kolarze przybędą do Łodzi około godz. 17. Natomiast program mistrzostw zawodów lekkoatletycznych przewiduje szereg po sobie następujących konkurencji, trwających nie dłużej jak półtorę godzinę.

ŁOZIA dołoży zapewne wszelkich starań, aby impreza ta pod względem organizacyjnym wypadła jak najlepiej.

Atrakcje stanowić będą lekkoatleci i zapraszani kolarze, reprezentujący kilka naszych państw europejskich, którzy w tym dniu ukończą w Łodzi drugi etap.

Przypominamy, że w przededniu zawodów lekkoatletycznych w Łodzi startować będzie w Warszawie Emil Zatopek. Natomiast zawodnicy zagraniczni i cześć lekkoatletów polskich po zawodach w Łodzi uda się samolotem do Wrocławia, by tam też jeszcze stanąć na starcie.

Tę zapowiadając się tak interesującą, zawodów lekkoatletycznych w Łodzi będą pierwszym poważnym startem naszych czolowych zawodników. W związku z tym trzeba szczególnie przystąpić do uporządkowania biegni, które stan pozostał wia obecnie wiele do życzenia.

Jak naprawdę wygląda sprawa Łączka

Przez dłuższy czas nie zajmowaliśmy żadnego stanowiska odnośnie sprawy Łączka, który ostatnio zdradzał tendencje zmiany barw klubowych. Wydawało się nam, że w tak mało ważnej dla sportu sprawie wystarczy ograniczyć się jedynie do roli pilnego obserwatora.

Według informacji pewnych pism warszawskich, Łączka miał być jakoby potwierdzony dla warszawskiego Kolejarza.

W tej sprawie informowaliśmy się wczoraj telefonicznie u sekretarza PZPN. Nasz warszawski rozmówca oświadczył krótko: PZPN nie będzie tak długo rozpatrywać sprawy Łączka, dopóki zawodnik ten nie otrzyma zwolnienia ze swego macierzystego klubu i oba zainteresowane zrzeszenia sportowe (w danym wypadku

Kolejarz i Włókniarz) nie dojdą ze sobą do porozumienia.

Ze źródeł miarodajnych, łódzkich dowiadujemy się, że Łączka nie otrzymał dotąd zwolnienia z ŁKS Włókniarz, co tym samym nie wyklucza jego startu w jedynastce łódzkiej i, kto wie, czy w dniu dzisiejszym nie ujrzymy go na pozycji lewego łącznika. Od udziału Łączka w tym meczu częściowo uzależnione jest zestawienie linii napadu łódzkiej ligowców.

W piątek, po dłuższej przerwie zawodowej trenował już i Janeczek. Wstawienie tego ambitnego zawodnika do składu drużyny Włókniarza bez odpowiedniego przygotowania kondycyjnego byłoby bardzo nierozważnym posunięciem ze strony kierownictwa sekcji Włókniarza.

Zresztą zaledwie kilka godzin dzieli nas od chwili rozpoczęcia meczu i dlatego cierpliwie oczekujmy na ukazanie się drużyny na boisku.

Z uwagi na zbliżającą się mecz międzypaństwowy i konieczność doboru najlepszej kadry reprezentacyjnej, dziś przyjeździe do Łodzi w charakterze obserwatora przewodniczący kapitanatu PZPN — Szymkowiak.

Dzisiejsze mecze snortowe

Dziś odbędzie się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligii:
Craewia — Polonia (W)
Gwardia — Górnik (B)
Legia — Kolejarz (P)
Warta — Garbarnia
AKS — Górnik (Szomb.)
ŁKS Włókniarz — Ruch.
Spotkanie łódzkie rozegrane zostanie na stadionie przy Al. Unii. Początek o godz. 16. Wczoraj wszyscy zawodnicy ŁKS Włókniarz łącznie z kierownictwem byli w teatrze na sztuce Kruczkowskiego „Niemcy”. Piłkarze Ruchu przyjechali do Łodzi wczoraj wieczorem.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

(14)

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

Była to drobna kobietka, o łagodnych, smutnych oczach, cicha i małomówna. Zjawiała się jedynie w godzinach posiłków, spędzając resztę czasu zamkniętą w swym pokoju. Wyglądała dojrzała i starsza, choć miała dopiero czterdzieści dwa lata. W rodzinie nigdy się z nią nie liczone. W dzieciństwie nie zaznała nigdy miłości, była dzieckiem brzydkim i spokojnym, które siadywało cichutko w kąciku niepotrzebne i niezauważone przez nikogo. Jako dorosła panna nie wzbudziła także niczyjego zainteresowania.

Stała się czymś w rodzaju własności rodzinnej, żywego mebla, do którego widoku wszyscy są przyzwyczajeni, ale o który nikt się nie troszczy.

Siostra, kontynuując tradycję domową, uważała ją także za istotę nieudaną i nic nie znaczącą. Odnoszono się do niej bezceremonialnie i poufale z odzieniem jakiejś pogardliwej dobroci. Nazywała się Liza i to oryginalne, młodzieńcze imię zawsze ją trochę krępowało.

Gdy stwierdzono, że nie wychodzi za mąż, i że nigdy prawdopodobnie nie wyjdzie, zaczęto nazywać ją Lizką; od urodzenia zaś Janki — ciotką Lizką.

Czyściutka, pokorna, była nieśmiała nawet wobec swej siostry i szwagra, którzy zresztą odnosili się

do niej serdecznie, z uczuciem, w którym było wiele czułości, podświadomego współczucia i wrodzonej dobroci.

Gdy baronowa wspominała jakiś fakt ze swej młodości, mówiła często:

— Było to w czasie szaleństwa Lizki.

Nigdy nie tłumaczono bliżej, co to miało znaczyć, i owe „szaleństwo” otoczone było mgłą tajemniczy.

Pewnego wieczoru Liza, która miała wówczas dwadzieścia lat, z niewiadomych powodów usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się do wody. Nic w sposobie jej bycia nie zdradzało tych tragicznych zamiarów. Wyłowiono ją na pół martwą. Oburzeni rodzice, zamiast zbadać przyczyny tragicznego kroku, zadowolili się stwierdzeniem, że było to „szaleństwo” i mówili o tym, jak o wypadku wierzchowca „Coco”, który złamał nogę i trzeba go było dobić.

Odtąd Liza, wkrótce potem nazwana Lizką, uważana była potrosze za niespełna rozumu. Lekceważenie, jakie okazywano jej w rodzinie, udzieliło się wkrótce całemu jej otoczeniu. Nawet Janka, gdy była jeszcze małą, wiedzioną nieomylną intuicją dziecka, nie okazywała ciotce żadnego zainteresowania i nigdy nie wbiegała do jej pokoju na dzieńdobry. Jedynie chyba służąca Rozalia, która sprzątała ten pokój, wiedziała dokładnie, gdzie właściwie mieszka ciotka Lizka.

Kiedy ciotka Lizka wchodziła do jadalni na śniadanie, miała konwencjonalnie podawała jej czoło do pocałunku — i to było wszystko.

Jeśli ktoś z rodziny miał do ciotki Lizki jakąś sprawę, posyłał po nią służącego, ale w czasie jej nieobecności nikt się o nią nie niepokoił, ani nie troszczył, nikomu nie przyszło do głowy zapytać:

— Co się dzieje z Lizką, nie widziałem jej jeszcze dzisiaj?

Należała bowiem do tego typu ludzi, którzy po-

zostają właściwie nieznanymi nawet dla najbliższych, których śmierć nie wywołuje w domu pustki i którzy nie potrafili zająć miejsca ani w życiu, ani w przyzwyczajeniach, ani w sercach swego otoczenia.

Te dwa słowa: „ciotka Lizka” nic dla nikogo nie znaczyły, nie wywoływały żadnych uczuć; wymawiano je machinalnie, jak: imbryk lub cukierniczka.

Poruszała się drobnym, szybkim i niemal bezczelnym krokiem, nie zdarzyło się jej nigdy niczego potracić, sprawić najmniejszego hałasu, tak jakby otaczająca ją atmosfera ciszy udzielała się także martwym przedmiotom. Wydawało się, że ręce jej zrobione są z waty, tak delikatny i lekki był ich dotyk.

Przyjechała w połowie lipca, przejęta i wzruszona projektowanym małżeństwem siostrzenicy. Przywiozła niezliczoną ilość upominków, które dlatego, że pochodziły od niej, nie zrobiły żadnego wrażenia.

Już nazajutrz po przyjeździe ciotki Lizki nie dostrzegano niemal jej obecności. Ale ogarnęło ją jakieś dziwne wzruszenie i podniecenie; nie spuszczała oczu z młodej pary.

Z niezwykłą energią i gorączkowym pośpiechem zabrała się do przygotowania wyprawy, szyjąc po całych dniach, zamknięta w swoim pokoju, w którym nikt jej nie odwiedzał.

Co pewien czas przynosiła baronowej kilka własnoręcznie obrębionych chusteczek lub ręczników z wyhaftowanymi przez nią monogramami, pytając niespokojnie:

— Czy tak będzie dobrze, Adelaido?

A baronowa, oglądając od niechęcenia robotę, odpowiadała obojętnie:

— Nie zadawaj sobie tyle trudu, moja pocciwa Lizko.

(D. c. n.)

Międziana 16 KWIEŚNIA

DZIS: Jutro: Roberta

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Lagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkow...

Teatry

PANSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 „Dom otwarty” Bałuckiego. PANSTW. TEATR POWSZECHNY...

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14. Muzeum Prehistoryczne - Plac Wolności 14. Muzeum Sztuki - ul. Wieckowskiego 36.

Kino

ADRIA (dla młod.) - „Mali detektywi” godz. 14, 16, 18, 20. Por. godz. 12. BAJKA - „Na morskim szlaku” - godzina 16, 18, 20; doz. od lat 14.

Zebrania i odczyty

DZIS: - W lokalu wiesnym (Piotrkowska 135) o godz. 9 walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inż. i Techników.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób Kolegi śp. Władysława Antczaka, kier. wydz. zaopatr. Wytw. Gum. Nr 6

„Palące” sprawy wody

Czy wysychające miasto...?

Narzekanie na brak wody w Łodzi jest tak powszechne, że dla czło wieka niezorientowanego w całokształcie zagadnienia, problem wody w naszym mieście urasta do rozmiarów klęski niemal tej miary co biblijny potop...

A jak jest naprawdę? Łodźianie narzekają na brak wody miejskiej jak gdyby już zapomnieli o tym, że studnie głębinowe istnieją w Łodzi i dostarczają mieszkańcom miasta dobrej wody dopiero od kilku lat.

Radio

NIEDZIELA, 16 kwietnia. 6.55 Sygnał czasu. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muz. 8.00 Dzień. 8.25 Muz. 8.55 Aud. SKRR. 9.00 Koncert muz. organ. 9.30 Muz. 10.00 Skrz. ogóln. 10.15 Muz. 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa”...

Zebrania i odczyty

DZIS: - W lokalu wiesnym (Piotrkowska 135) o godz. 9 walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inż. i Techników.

Doświadczenia radzieckie

w dziedzinie pedagogiki

Naszemu nauczycielstwu, młodzieży szkół pedagogicznych i wyższych, wszystkim wreszcie rodzicom przyswojono dzieło z radzieckiej literatury naukowej z dziedziny marksistowsko-leninowskiej pedagogiki.

binację ze studniami miejscowymi nie zmienia tych planów. Nawet optymisty nie może twierdzić, że sytuacja naszego miasta pod względem zaopatrzenia w wodę jest zadowalająca.

Plan wodociągów na rok bieżący obejmują wiercenia studni „satelickich” przy wszystkich studniach głębinowych. Pierwsza taka studnia zostanie uruchomiona już 1 maja br.

Wspólnie radzą, razem pracują

Z zebrania DRN-Północ i Komitetów Domowych

W ub. piątek w sali szkolnej przy ul. Wspólnej 5/7 odbyło się walne zebranie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ z udziałem przedstawicieli Komitetów Domowych.

Porzadek obrad (poza referatem „O Historii Ruchu Robotniczego w Polsce”) wypełniały sprawy sanitarne i zobowiązania 1-Majowe poszczególnych komitetów domowych.

Zebranie Komisji

do Walki z Analfabetyzmem

Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem zawiadamia, że planarne posiedzenie członków Komisji m. Łodzi, członków Komisji Dzielnicowych, Pełnomocników do walki z analfabetyzmem na zakładach pracy, pełnomocników Rejonowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych odbędzie się jutro o godz. 18, w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. No. wotki 16.

Komunikat Komisji Cennikowej

Z dniem 15.4 1950 r. zostały obniżone w detalu ceny: salceson czarny do zł 250,- salceson włóski do zł 355,- oraz ustalono ceny salcesonu ozorkowego w wysokości z 265 za 1 kg.

Zebranie lekarzy

przełożone

Zapowiedziane na dzień 16 bm. posiedzenie naukowe lekarzy przemysłowych zostaje przełożone, ze względu na mające się odbyć tego dnia ogólne zebranie lekarzy, na nie dziele następną, tj. dn. 23 bm.

Doświadczenia radzieckie

w dziedzinie pedagogiki

istycznego oraz teorię nauczania. Po omówieniu planów, programów i metod nauczania autorzy zaznajamiają nas z metodami sprawdzania i ocen wiadości uczniów. Dla czytelników „Dziennika Łódzkiego” ciekawe jest, jak w Związku Radzieckim nauczyciele walczą z brakiem postępów uczniów w nauce.

W tym roku przystąpi się do wierceń. Jak z powyższego wynika, sytuacja ulegnie znacznej poprawie. Dąży się do tego przez zwiększenie produkcji wody, a z drugiej strony przez ograniczenie jej zużycia.

Zebranie Komisji

do Walki z Analfabetyzmem

Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem zawiadamia, że planarne posiedzenie członków Komisji m. Łodzi, członków Komisji Dzielnicowych, Pełnomocników do walki z analfabetyzmem na zakładach pracy, pełnomocników Rejonowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych odbędzie się jutro o godz. 18, w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. No. wotki 16.

Komunikat Komisji Cennikowej

Z dniem 15.4 1950 r. zostały obniżone w detalu ceny: salceson czarny do zł 250,- salceson włóski do zł 355,- oraz ustalono ceny salcesonu ozorkowego w wysokości z 265 za 1 kg.

Zebranie lekarzy

przełożone

Zapowiedziane na dzień 16 bm. posiedzenie naukowe lekarzy przemysłowych zostaje przełożone, ze względu na mające się odbyć tego dnia ogólne zebranie lekarzy, na nie dziele następną, tj. dn. 23 bm.

Doświadczenia radzieckie

w dziedzinie pedagogiki

istycznego oraz teorię nauczania. Po omówieniu planów, programów i metod nauczania autorzy zaznajamiają nas z metodami sprawdzania i ocen wiadości uczniów. Dla czytelników „Dziennika Łódzkiego” ciekawe jest, jak w Związku Radzieckim nauczyciele walczą z brakiem postępów uczniów w nauce.

Zebranie Komisji

do Walki z Analfabetyzmem

Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem zawiadamia, że planarne posiedzenie członków Komisji m. Łodzi, członków Komisji Dzielnicowych, Pełnomocników do walki z analfabetyzmem na zakładach pracy, pełnomocników Rejonowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych odbędzie się jutro o godz. 18, w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. No. wotki 16.

Komunikat Komisji Cennikowej

Z dniem 15.4 1950 r. zostały obniżone w detalu ceny: salceson czarny do zł 250,- salceson włóski do zł 355,- oraz ustalono ceny salcesonu ozorkowego w wysokości z 265 za 1 kg.

Zebranie lekarzy

przełożone

Zapowiedziane na dzień 16 bm. posiedzenie naukowe lekarzy przemysłowych zostaje przełożone, ze względu na mające się odbyć tego dnia ogólne zebranie lekarzy, na nie dziele następną, tj. dn. 23 bm.

Doświadczenia radzieckie

w dziedzinie pedagogiki

istycznego oraz teorię nauczania. Po omówieniu planów, programów i metod nauczania autorzy zaznajamiają nas z metodami sprawdzania i ocen wiadości uczniów. Dla czytelników „Dziennika Łódzkiego” ciekawe jest, jak w Związku Radzieckim nauczyciele walczą z brakiem postępów uczniów w nauce.

Nasi korespondenci piszą:

1050 roboczo-godzin

Święto 1 Maja jest świętem wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Młodzież polska łączy swój wysiłek razem z wielomilionowym frontem obrońców pokoju, wyrzucając swą wolę w licznych zbiórkach i manifestacjach.

HISTORIA JEDNEGO PRANIA

Dwa tygodnie przed świętami zauważyłem, że najwęższy czas by oddać mój garnitur do pralni. Na święta będzie czyści - pomyślałem, wchodząc do jednej z prywatnych pralni na ul. Ziemiękalskiej. Nie stety w drzwiach usłyszałem stanowczy głos właściciela - do prania nie przyjmujemy. Taki sam los spotkał mnie w innej pralni. Poczułem więc szukać spółdzielczej pralni chemicznej, którą znalazłem przy ul. 11 Listopada. Tu przyjeżdżałem 4 tygodnie po świętach, czyli za 6 tygodni. Nasuwa się tu pytanie, czy pralnie spółdzielcze nie mogłyby pracować na 2 czy nawet 3 zmiany?

PRZEDMIĘCIA

TEŻ CHCĄ WIEDZIEĆ

Na rogu ul. Obłąkarskiej i Wojska Polskiego znajduje się stół ogłoszeniowy - niesłusznie rzadko spełnia swoje przeznaczenie gdyż widocznie zapomina się o rozlepianiu afiszów na przedmiściach. A właśnie przedmiścia wymagają największej troski o podniesienie poziomu kulturalnego.

LUKSUS - CZY NIE?

W miesiącu styczniu w prasie łódzkiej ogłoszono, że świat pracy będzie miał możliwość kupna motocykli naszej produkcji na raty.

APTECZKI W TRAMWAJACH

Jadąc tramwajem ozorkowskim w dniu 14 bm. zauważyłem konduktora, któremu silnie krwawił zraniony palec. Poinformowałem go, że skaleczył go pasażer przy zamykaniu drzwi od wnętrza wagonu. Ściekająca krew zabarwiała podawane mu przez pasażerów banknoty pieniężne i karty biletowe.

Echa korespondencji

A jednak...

PSS wyjaśnia: W związku z korespondencją pt. „Zapomniana ulica w śródmieściu”, umieszczoną w numerze 91 Waszego poczytnego pisma, zawiadamiamy:

Zebranie Komisji

do Walki z Analfabetyzmem

Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem zawiadamia, że planarne posiedzenie członków Komisji m. Łodzi, członków Komisji Dzielnicowych, Pełnomocników do walki z analfabetyzmem na zakładach pracy, pełnomocników Rejonowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych odbędzie się jutro o godz. 18, w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. No. wotki 16.

Komunikat Komisji Cennikowej

Z dniem 15.4 1950 r. zostały obniżone w detalu ceny: salceson czarny do zł 250,- salceson włóski do zł 355,- oraz ustalono ceny salcesonu ozorkowego w wysokości z 265 za 1 kg.

Zebranie lekarzy

przełożone

Zapowiedziane na dzień 16 bm. posiedzenie naukowe lekarzy przemysłowych zostaje przełożone, ze względu na mające się odbyć tego dnia ogólne zebranie lekarzy, na nie dziele następną, tj. dn. 23 bm.

Doświadczenia radzieckie

w dziedzinie pedagogiki

Dla naszej młodzieży niezwykle ciekawą będzie fakt, że w ocenach wiadomości nauczyciele radzieccy opierają się na określonych wskazówkach. Określa się dokładnie, za jakie odpowiedzi stawia się stopień 5, 4, 3, 2 lub 1. U nas jeszcze oceniamy wiadomości uczniów subiektywnie, każdy nauczyciel ma prawie inne wymagania. Uczniowie za takie same odpowiedzi od rozmaitych nauczycieli otrzymują różne oceny. Aby ocenę uczynić bardziej obiektywną, ustalono w zakresie przedmiotów państwowe normy oceny wiadomości.

Zebranie Komisji

do Walki z Analfabetyzmem

Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem zawiadamia, że planarne posiedzenie członków Komisji m. Łodzi, członków Komisji Dzielnicowych, Pełnomocników do walki z analfabetyzmem na zakładach pracy, pełnomocników Rejonowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych odbędzie się jutro o godz. 18, w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. No. wotki 16.

Komunikat Komisji Cennikowej

Z dniem 15.4 1950 r. zostały obniżone w detalu ceny: salceson czarny do zł 250,- salceson włóski do zł 355,- oraz ustalono ceny salcesonu ozorkowego w wysokości z 265 za 1 kg.

ŁÓDZKA FABRYKA ZEGARÓW

ŁÓDŹ, ul. WIGURY 21

przyjmie natychmiast:

Technika budowlanego

na stanowisko kierownika Inwestycji.

Warunki bardzo dobre. (k 518)

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH I URZĄDZEŃ WODNYCH

Łódź, ul. Stalina 39

zatrudni natychmiast:

KSIEGOWYCH
INŻYNIERÓW
TECHNIKÓW
REFERENTA na INWESTYCJE.

Zgłoszenia wraz z życiorysem należy składać do Wydziału Personalnego. (k 531)

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

ZATRUDNI:

Kierownika oddziału księgowości
Instruktora finansowego (wyjazdy)
Księgowego do planowania finansowego

Warunki według umowy. Oferty wraz z życiorysem kierować do adm. „Dz. Łódzkiego“ sub „Handlowiec“ (k 472)

Spółdzielnia „WŁÓKNO“

ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 28

powiadamy niniejszym członków Spółdzielni tkaczy ręcznych i dziewiarzy saneczkowych biorących udział w akcji przerobu, że do dnia 25.4. br. należy zgłosić do Spółdzielni: ilość posiadanych krosien i ich możliwość produkcji. Dotyczy to rzeczowników posiadających 1 lub 2 maszyny. (k 541)

ZARZĄD

SREBRO

Monety, złom, kupuje
Wytwórnia Chemiczna
„SIKAWA“
Łódź, Jaracza 19, tel. 153-81

PLISOWANIE

OBCIĄGANIE GUZIKÓW
MEREŻKA OKRETKA
NAWROT 11

POTRZEBNA krawcowa samodzielna, Robotą wykwalifikowana. Próchnika 23, m. 7. (k556)

POTRZEBNA pomocnica domowa Legionów 5, m. 34. (k553)

ZAANGAŻUJEMY kontyście oraz pomoc biurową. Podania wraz z życiorysem należy składać: Polskie Wydawnictwo Gospodarcze - Delegatura, ul. 22 Lipca 7.

POTRZEBNA wykwalifikowana pomocna domowa, młoda, energiczna. Narutowicza 62, wejście Armii Ludowej, Bogucki. (2890)

POTRZEBNA gospośka samodzielna do prowadzenia domu z referencjami. Piotrkowska 8-17.

POTRZEBNA pomocnica domowa do małej rodziny. Próchnika 29-43

POTRZEBNY samodzielny księgowy w na produkcję do Państw. Do mu Młodzieży. Dworska 14, telefon 173-07. (3000)

POTRZEBNA pomocnica domowa 22 Lipca (6 Sierpnia) 13-20, lewa oficyna, I piętro.

OD zaraz potrzebna samodzielna gospośka do trzech dorosłych osób Jaracza 36a, m. 11.

CZELADNIK krawiecki samodzielny na specjalną kategorię potrzebny zaraz. Piotrkowska 8.

BIBLIOTEKARZE potrzebni. - Oferty Związek Bibliotekarzy, Gdańska 102.

POTRZEBNA wykwalifikowana szwaczka na białinę męską, Pogonowskiego 25-4a front. (2994)

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej Kilińskiego 96, m. 8 (2935)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Kamienna 1 m. 43a. (2970)

WARSZTATY Odzieżowe Centrali Konsumtów MBP w Łodzi, ul. Dr. Próchnika 43 zatrudnią natychmiast wykwalifikowane szwaczki oraz wykwalifikowanych szewców na robotę galanteryjną. (k554)

OBWIESZCZENIE

W SPRAWIE EGZAMINÓW KOWALI TRUDNIĄCYCH SIĘ ZAWODOWO KUCIEM KONI.

Urząd Województwa Łódzkiego - Wydział Weterynaryjny w Łodzi po daje do wiadomości zainteresowanych co następuje:
W myśl Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1 października 1928 r. pkt. C. (Dz. U.R.P. Nr 92, poz. 807 z 1928 r.), oraz okólnika z dnia 10.11.49 r. Nr W. L. II-8/13 osoby zamierzające trudnić się samodzielnie zawodowo kuciem koni, a nie mogące się wykonać dokumentem końcowego egzaminu po odbyciu kursu kucia koni, winny poddać się egzaminowi przed Państwową Komisją Egzaminacyjną ustanowioną przez Wojewodę. Osoby te winny w terminie do dnia 15 maja 1950 r. złożyć w Urzędzie Województwa Łódzkiego - Wydział Weterynaryjny, ul. Traugutta 14, pok. 37 - podania o dopuszczenie do egzaminu. Do podania należy dołączyć w oryginale lub w uwierzytelnionym odpisie następujące dane: - 1) świadectwo urodzenia, 2) świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika kowalskiego, 3) świadectwo odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika kowalskiego u kowala uprawiającego samodzielnie wykonywanie zawodu kucia koni, 4) własnoręcznie napisany życiorys.
Kandydaci dopuszczeni do egzaminu zostaną zawiadomieni o miejscu i terminie mającego się odbyć egzaminu. (k 537)

OGŁOSZENIE

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI - WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ - zatrudni niezwłocznie w zakładach opiekuńczych dla dzieci:

2 WYKWALIFIKOWANE WYCHOWAWCZYNI
2 WYCHOWAWCÓW oraz
2 KUCHARKI.

Osoby reflektujące na objęcie powyższych stanowisk zechcą się zgłosić do biura Wydziału Opieki Społecznej, Łódź, ul. Piotrkowska 113, II piętro, pokój 211, celem omówienia warunków. Łódź, dnia 14 kwietnia 1950 r. (12/Z)

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W ŁODZI - zatrudni natychmiast:

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych
KALKULATORÓW
PLANISTÓW
TECHNIKA instalacyjnego
KIEROWNIKA bezpieczeństwa i higieny pracy
SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH
Wysoko wykwalifikowane MASZYNISTKI

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny MPB, Łódź, ul. Piotrkowska nr 17. Łódź, dnia 13 kwietnia 1950 r. (11/Z) Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi.

POLITECHNIKA Łódzka zatrudni rutynowaną siłę na stanowisko inżyniera Zgłoszenia osobiste kierować Wydział Personalny Politechniki Łódzkiej, Zwirki 36 (3005g)

POTRZEBNA pomocnica domowa Wiekowskiego 46-17. (k556)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Lementowski, Warszawa, Nowy Świat 30. Informacje listownie. (k 224)

SPRZEDAM maszynę do szycia. Rzgowska 92, m. 17.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny w Łodzi ul. Obrońców Stalingradu Nr 21. Telefon 150-36

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15

„NIEMCY“

Leona Kruczkowskiego

ze Zdzisławem KARCZEWSKIM w roli prof. Sonnenbrucha. Reżyseria: Irena Grywińska. Dekoracje: Zofia Węglarkowa. Kasa czynna od godz. 10. Po rozpoczęciu przedstawienia nikt nie będzie wpuszczony na salę. W poniedziałki teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR NOWY ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34. Telefon 181-54

O godz. 19.15 sztuka A. Korniejczuka

„MAKAR DUBRAWA“

Zniżki dla młodzieży i członków Związków Zawodowych. Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16. (k 1036)

TEATR „OSA“ - ul. Traugutta Nr 1. - Tel. 272-70

Dzisiaj 2 przedstawienia o g. 18 i 19.30 komedii G. Goldoniego

„OBERŻYSTKA“

muzyka: Z. Wiehler i E. Żuk - piosenki: I. Sikiryd udział bierzą: Górecka Maria, Jamry Zofia, Wilczyńska Helena, Kamiński Bolesław, Młodnicki Artur, Szafranski Edward, Szwajcer Henryk i Zwolński Wacław. - Reżyseria A. Młodnicki. - Dekoracje: J. Kondracki. - Choreografia: E. Sułk. Kostiumy: E. Galewska.

Kasa czynna od godz. 10 rano przez cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ ul. PIOTRKOWKA nr 213, telefon 107-25

DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19.15

„KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA“

Udział bierze cały zespół artystyczny: Chór, Balet, Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godziny 11. Szczegóły w afiszach. (K 346)

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“ w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 152. Telefon 258 99

DZIS dwa widowiska o godz. 15 i 17.15

„ZŁOTA RYBKKA“

W ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej w opracowaniu E. Taruchowskiej. Humaczenie Wł. Jaręmy. - Z repertuaru Sergiusza Obrazcowa. Lalki i dekoracje projektował K. Mackiewicz. (k 136)

CENTRALA TEKSTYLNA BIURO EXPORTOWE »CETE BE«

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

Szefa działu prawnego
2 techników do inwestycji

Oferty wraz z życiorysami składać do działu personalnego „CETE BE“ Łódź, Moniuszki 3. (k 540)

KOMUNIKAT

Na mocy postanowienia Centr. Rzem. Centr. Spółdz. Państw. z dnia 5 listopada 1949 r. powołana została do życia.

Rzem. Spółdz. Pracy „POŻARO - TECHNIKA“

ktoś zgodny z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. uprawniona jest do zawierania umów z instytucjami i zakładami państwowymi i uspołecznionymi, na

KONSERWACJĘ I KONTROLĘ GAŚNIC I HYDRONETEK

wszelkich typów, będących dotąd w użyciu.

Rzem. Spółdz. Pracy „Pożaro-Technika“ prowadzi remonty, oraz produkuje wszelkiego rodzaju sprzęt przedwzorniczy.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Rzem. Spółdz. Pracy „Pożaro-Technika“ - Łódź, ul. Piotrkowska 135, tel. 205-09 i Wiekowskiego 35, tel. 116-75.

pd ZARZĄD

ŁÓDZKA FABRYKA ZEGARÓW

ŁÓDŹ, ul. WIGURY nr 21

PRZYJMIE natychmiast:

księgowych wysoko kwalifikowanych

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
ŁÓDŹ, PLAC ZWYCIĘSTWA nr 2

ZATRUDNI natychmiast

Inspektorów Kontroli Wewnętrznej

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny P. R. M. P. Ł. (K 584)

MEBLE - sprzedaż - zamówienia - zamiana Łódź, Piotrkowska 275 tel. 145-13.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz - sprzedasz - zamienisz zegarek, pierścionek, obrączki ul. Obrońców Stalingradu 3 (dawniej 11 Listopada) sklep pod zegarem. (k99)

SPRZEDAM sypialnię, różne meble, Bandurskiego 12, m. 21, od godziny 15 do 17.

KUPUJĘ SREBRO w każdej postaci - Wiekowskiego 6 (Śródmiejska)

KWAS salicylowy Collidium 4 proc. każda ilość kupimy, „Unicum“, Poznań, Działowa 11.

PRALNIE elektryczną okazynie sprzedam. Lipowa 1-24 od 9 do 19

ODDAM w dzierżawę ogród pod Łodzią (Tuszynek) mieszkanie wolne. Władomości ul. Narutowicza 31 cukiernia. (2829g)

ROWERMotor na chodzie sprzedam, Sienkiewicza 79, m. 33.

FISHARMONIA nowej konstrukcji wdechowa w dobrym stanie tanio do sprzedania. Oferty pod „Fisharmonia“ - „Czytelnik“ Piotrkowska 36. (2826g)

SPRZEDAM meble i radio i Mała 41, m. 21. (k547)

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singer“, Wschodnia 59 dozorca.

PENCYLINE oleista 3 ml, kupię tel. 179.02 godz. 4-5.

KUPIĘ motocykl w dobrym stanie Oferty Dziennik Łódzki „Motor“.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam - Tel. 110.70. (2926g)

OPEL Super półciężarów, górnozaworowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 216.16. Ogł. dać Piotrkowska 204, warsztat p. Tłokińskiego. (3015g)

Kupno, sprzedaż i naprawa WIECZYŃSKICH PIÓR Piotrkowska 103 - dawniej Plac Wolności 7.

DYWAN perski, lodówka mała elektryczna i kuchnia elektryczna do sprzedania. Próchnika 30, m. 19, godz. 12-14.

KUPIĘ wille lub domek blisko tramwaju. Oferty pod „Łódź“.

MOTOCYKL z koszem Zündapp sprzedam, Piotrkowska 218.

SPRZEDAM motocykl DKW z koszem Zgierska 38, m. 25.

SPRZEDAM streptomycynę. Daszyńskiego 87, m. 1.

RADIO baterijne wysokiej klasy sprzedam. Licznik samochodowy taksonem kupię. Władomości tel. fon 139.21. (K563)

DOM trzypiętrowy okazynie do sprzedania. Władomości tel. 193-59

ZNANE w Łodzi Biuro Pośrednictwa, Plac Wolności 6 kupuje, sprzedaje wille, domy, gospodarstwa. Złatwia szybko, solidnie. Tel. 140.48. (K561)

NAUKA

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, górcielstwa wycuczają kursy IPR - Próchnika 25.

KROJU modelowania najnowszym systemem wycuczają kursy IPR. Zastawki 32-3

KROJU męskiego-damskiego wycuczają fachowców kursy Jaracza 14. (K143)

SEKRETARIAT SZKOŁY

Przyp. Adm. Handl. I. P. R. ul. ANDRZEJA nr 4

przyjmuje zapisy na KURSY MASZYNOPISANIA I KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ.

MASZYNISTKI, sekretarki, korespondentki nowoczesne, stosujące stenografię, przysiężają kilka. krotnie pracę biurową. Wyszkołenie stenotypistek stenografia biurowa, stenografowanie posłedzeń, maszynopisanie. Kursy Stowarzyszenia Stenografów. Maszynistek, Kilińskiego 60. Tel. 287-16.

KURSY SAMOCHODOWE Kościuszki 68 rozpoczynają wykłady 24 kwietnia.

RÓŻNE

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł, odebrać za zwrot kosztów. - Piotrkowska 163, front II piętro. Jan Lewandowski.

UNIEWAŻNIA się zgubiony stempel MHD sklep 22.

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik“ Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-32 209-02. 204-75 - Dział Sportowy 203-95. Dział Miejski 207-18. - Dział Ogłoszeń 123-33 - Dział Prenumerat 180-74 - Wicezorem od godziny 17.00 telefon Redakcji: tylko 209-02 i Sportowy 203-95

Redakcja rekopisów nie zwraca treści i terminy ogłoszeń nie bierzcie odpowiedzialności. Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego“ przyjmujcie P P K „Ruch“ nr konta PKO - VII 367.

Redaktor naczelny: ANATOL MIRONKO

(40)

„AGAPICIE, REKORD POBITY!“



Alarm! - zarządził Bratley. Alarm! - obwieściły gwizdki sierżantów. W ciągu kilku sekund Hmani stali wyprostowani w rzędzie. Nawet umundurovani gangsterzy Bratley'a ustawili się w jako takim ładzie. - Szukajcie coś. Pójdźmy sobie stąd! - szepnął Napoleon Pacanowi. - Stój! - wrzasnął Bratley. - Poje-

dziecie z nami... Potrzebujemy do tej roboty takich silaczy, jak wy... - Zle jest, Napuś! - wystękał Pacan. Kolumna samochodów przebyła w szybkim tempie kilkadziesiąt kilometrów. W pierwszym samochodzie siedzieli dowódcy Hmaniów z Bratley'em. - Nikt nie zna tej tajemnicy - powie dział Hmani do gangstera,

- Grunt, że torsi z tego będzie! - odpowiedział gangster Hmanowi. - Wsiadaj! - rozkazał Bratley. - I naprzód za mną! - dodał dowódca Hmaniów, przy świetle ręcznych reflektorów prowadzący oddział w głąb lasu. - Nie podobaj mi się ta wycieczka krawoznawca, Napuś! - westchnął Pacan. Niedługo skalistego wzgórze oddział

zatrzymał się. Hmani rozminowały teren. Potem dziesięciu z nich zabrało się do kopania ziemi. Po kilku minutach pracy usłyszeli, że kilofy uderzyły w coś twardego: żelazo lub beton. - Znalazli... szepnął Pacan Napoleono. - W ucho. - Ale co...? - zapytał Napoleon.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 16 kwietnia 1950 r.

Nr 16 (140)

TEATR i FILM

w twórczości Włodzimierza Majakowskiego

Wielki poeta proletariacki, Włodzimierz Majakowski, twórca poezji prawdziwie socjalistycznej, natchniony i namiętny trybun Rewolucji — niezwykle aktywnie i mocno interesował się zagadnieniami teatru oraz filmu, co znalazło realny wyraz w jego twórczości w postaci szeregu sztuk i scenariuszy filmowych. Majakowski zamieszczał też na łamach prasy radzieckiej liczne artykuły z zakresu teatru i filmu i brał żywy i bezpośredni udział w procesie powstawania nowych form radzieckiej twórczości scenicznej oraz filmowej.

Pierwszą sztuką Majakowskiego, napisaną jeszcze w 1913 roku, była tragedia pt. „Włodzimierz Majakowski”. Samo już określenie postaci biorących udział w tragedii, wymownie świadczy o nastrojach, jakimi ogarnięty

był podówczas Majakowski: „człowiek bez głowy”, „człowiek o dwóch pocałunkach”, „jego znajoma (2—3-metrowego wzrostu)”, „kobieta ze Izą olbrzymią” itp. Zarówno fabuła jak i akcja tej tragedii, pomyślanej jako widowisko „fantastyczne”, świadczyły o głębi duchowej rozterki, przeżywanej wówczas przez poetę. Wyczuwał on już wówczas właściwą dla swej twórczości drogę, lecz nie mógł jej jeszcze wyraźnie skonkretyzować. Dopiero Wielka Rewolucja Październikowa wskazała tę drogę Majakowskiemu, nadając właściwy kierunek jego twórczości.

Pierwszym utworem dramatycznym po Rewolucji Październikowej w pełni i ściśle oddającym styl oraz ideową treść teatru socjalistycznego (jakim był w istocie swej rodzający się wówczas teatr radziecki) było słyn-

ne „Misterium-Buffero” Majakowskiego, napisane i wystawione w pierwszą rocznicę Rewolucji Październikowej w 1918 roku. Majakowski określił swój utwór, jako „bohaterko-epickie oraz satyryczne odbicie przeżywanego przez nas epoki”.

Jest to pierwsza sztuka, stworzona w myśl nowych zasad twórczych, wysuniętych przez Rewolucję i przez nową rzeczywistość radziecką. W utworze tym w niezwykle barwny, satyryczny sposób znalazły swe odbicie patos pierwszych dni Rewolucji oraz syntetyczna walka klasowej i rewolucyjnej.

Majakowski sam brał żywy i bezpośredni udział w wystawianiu na scenie swego utworu, udzielając wskazówek wykonawcom i inscenizatorom, opracowując ostatecznie razem z nimi tekst sceniczny. „Misterium-Buffero” stało się podstawą monumentalno-masowych form agitacyjno-rewolucyjnego teatru oraz wywołało olbrzymi wpływ na dalszy jego rozwój.

Następna sztuka Majakowskiego był utwór p.t. „Pluskwa”, tematem którego było ostre, satyryczne ujęcie tego, co stanowiło przeszkodę na drodze tworzenia nowego życia. Sztuka ta, mająca wielkie powodzenie na scenach teatrów radzieckich, w 1936 roku, już po śmierci poety, została przerobiona przez znanego reżysera filmowego Dela dla kina, lecz do zrealizowania jej, jednak, nie doszło.

Niedługo przed śmiercią, w 1930 roku, Majakowski napisał ostatni swój utwór dramatyczny p.t. „Łaźnia”. W utworze tym poraz pierwszy w dziejach teatru i dramaturgii radzieckiej został poruszony temat socjalistycznej rekonstrukcji życia i zagadnienie przeobrażenia tego życia pod wpływem idei socjalizmu.

Walka z biurokratyzmem, sprzeciwiającym się realizacji „maszyny czasu”, wynalazku, który udostępnia ludziom możliwość „stać na miejscu, a jednocześnie pędzić z zawrotną szybkością w dowolnym kierunku”, — wypełnia treść tej ciekawej sztuki. „Maszyna czasu” jest symbolem, łamiącym wszelkie przeszkody twórczej inicjatywy i energii klasy robotniczej, śmiało torującej „drogę w przyszłość” — drogę do komunizmu. Utwór obfituje w szereg sytuacji, pełnych głębokiej i konkretnej prawdy życiowej, a jednocześnie zawierających w sobie momenty fantastyczno-symbliczne, jeszcze mocniej podkreślające zasadnicze znaczenie oraz nastawienie utworu.

„Łaźnia”, wystawiona na scenach licznych teatrów radzieckich, odniosła olbrzymi sukces i jest uważana za klasyczny i pionierski wzór w dziejach dramaturgii radzieckiej, wzór ujęcia tematu zasad pracy socjalistycznej. Godne podkreślenia jest, że pisarz W. Katajew, tworząc powieść opartą o zagadnienie socjalistycznej rekonstrukcji życia, nadał jej tytuł, zaczerpnięty właśnie z utworu Majakowskiego — „Czasie, naprzód!”

Tak więc dwa największe utwory dramatyczne Majakowskiego — „Misterium-Buffero” oraz „Łaźnia”, są etapowymi wydarzeniami w dziejach teatru radzieckiego.

W dziedzinie filmu Majakowski nie tylko tworzył liczne scenariusze, lecz zdecydowanie i konsekwentnie walczył o nowe oblicze i tematykę filmu. Majakowski żądał głębokiego i wszechstronnego poznania przez pisarzy specyficznego języka filmu, wszelkich tajemnic jego techniki oraz samej produkcji. Pierwszy scenariusz, napisany przez Majakowskiego w 1913 roku, nazywał się — „W pogoni za sławą”. Nie doczekał się on realizacji, gdyż zniszczył go sam autor.

Majakowski, jako scenarjopisarz walczył konsekwentnie nie tylko o nowe formy filmu, lecz przede wszystkim o nową treść scenariusza, opierając ją w pierwszym rzędzie, na aktualnym materiale życiowym. Treści tej poeta nadawał nieraz zaostrome formy satyryczne, uwypuklając, specyficzny jego zdaniem — dla filmu, pierwiastek nawskroś realnego w pomysł i założeniu hiperbolicznego dowcipu politycznego.

Liczne scenariusze Majakowskiego posiadają podkład agitacyjno-propagandowy, jeszcze mocniej zaostrający żądło ironii i satyry. Sam Majakowski największą wagę przywiązywał do jednego z pierwszych ze swych scenariuszy p.t. „Zakuta przez film”, określając go, jako „pracę literacką o nowatorskim znaczeniu”. Scenariusz ten, w kilka lat później, został przerobiony przez poetę i otrzymał inny tytuł — „Serce filmu”.

Do najwybitniejszych scenariuszy Majakowskiego należą utwory o podłożu agitacyjno-propagandowym, jak: „Dzieci”, „Oktiabriuchoy” i „Diekabriuchow”, „Towarzysz Kopytko”; ostre satyry filmowe o nastawieniu społecznym: — „Słoń i zapalka”, „Lubow Szkafołubowa”; oraz dokumentarno-fabularne — „Zapomnij o kominku” i „Jak się miewacie”, ST. POWOŁOCKI

Wł. Majakowski

CUDA!

Jakby dno beczki
stał księżyc
nad pałacem Lewadyjskim,
Wzeszedł nad ziemię
i zalewa nagle
ziemię,
i morze,
i świat,
i Lewadę.

W pałacach carskich —
Księżyc jak głupi
chłopi-kuracjusze,
przewraca pyskiem.

Gaplą się
oczy
z pyska płaskiego
w afisz na murze:
„Pojutrze
występ
Towarzysza Majakowskiego”.

Pan samodzierca,
goniąc po tej sali,
w kule bilardów wali.

I tu,
gdzie stroili
z markierami fochy,

wbijając
bile
przy świty rzeniu,

objaśnieni moich
słuchają
chłopy

o formie wierszy,
o ich znaczeniu.

Dzwonek,
Księżyc
zmętniały się ślania,

Stoję na estradzie
w świetle
elektryki

Siedzą przede mną
spod Tuły,
Riazania,

drapią się w brody rosyjskie,
czochrają palcami
płowe kosmyki.

Twarze ich jasne
jak bochenki chleba,
smutne — gdy trzeba,
wesole —
gdy trzeba.

Niech ten,
co Sowietów
władzę ma w cenie,

rośnie z radością,
jakby się opili:
gdzie jeszcze
można
w pałacu na scenie

czytać —
co?
Wiersze?
I komu?
Chłopom!

Innego kraju
nie znam jako żywo
gdzie jeszcze
takie
rzeczy są możliwe!

Jakby
o sędzie
myśle o tem.

Tak już jest dzisiaj,
a co będzie potem?

Widzę:
odczytem
zbudowani,
wychodzą dwaj chłopci
na schwał zbudowani.

Siedli
przy klombie
pod kulą białą,

jeńcy
powiada:
— Wiesz co, Iwanie,

bardzo mu się udało

tamto
ostatnie
zrymowanie, —

I długo
lewadyjczycy
gałali

na żółtych ścieżkach,
u sinej fail,

Przełożył SEWERYN POLLAK

*) 14 bm. upływa 20 lat od chwili śmierci najwybitniejszego poety rewolucji — Włodzimierza Majakowskiego.



W. MAJAKOWSKI W PRACOWNI „POCMA”
(Rosta — Agencja Prasowa)

PISARZE RADZIECCY

o Włodzimierzu Majakowskim

„Majakowskiego należy rozpatrywać w związku z rozwojem całej naszej klasycznej poezji rosyjskiej. Jest fałszem jakoby Majakowski zjawiał się jak deus ex machina. Zrodziła go Rewolucja Październikowa. Nie mógłby jednak zjawić się, gdyby nie było Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa i całej poprzedzającej go poezji rosyjskiej”.

Aleksander Radiejew na XIII Plenum Związku Pisarzy Radzieckich. 1950.

„Wiersz puszkiniowski okazał się nie tylko własnością samego Puszkina, ale mieniem całej naszej poezji, jej klasyczną formą. Tak samo wierszowi wielkiego Majakowskiego sążone jest obecnie stać się mieniem całej naszej poezji, stać się jej nową klasyczną formą. Forma ta wchłonęła całe doświadczenie poprzedzającego ją rozwoju wiersza rosyjskiego. Mówimy: wiersz Majakowskiego — to wiersz puszkiniowski dnia dzisiejszego! Taka jest siła wyrazu tego wiersza, taka zgodność jego formy z treścią i duchem epoki socjalizmu!”

Semion Kirsanow — poeta
„Litteraturnaja gazeta” 1949.

„Wiersz Majakowskiego, jego język, jego ramy, charakter obrazowania — to teraz również groźna broń poetycka. Dlatego pisarze powinni głębiej studiować poezję Majakowskiego i wnikliwie przyswajając sobie te środki artystyczne, to mistrzostwo, przy którym, według słów Majakowskiego, wystrzał poetycki najpewniej trafi do celu”.

W. Abramow
Asystent Uniwersytetu Moskiewskiego.
„Litteraturnaja gazeta” 1949.

Nowe miasta, nowe porty powstają w Rumunii

Niespełna przed rokiem Biuro Polityczne Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięły uchwałę o budowie kanału Dunaj — Morze Czarne.

Jeśli spojrzymy na mapę, to ze zdziwieniem stwierdzimy, że przy ujściu Dunaju nie ma żadnego portu. Wody Dunaju zabierają wzdłuż swego około 3.000 km długiego biegu takie masy mułu, że przy ujściu osadzają rocznie około 30 mil. m sześci. nanosów, tworząc deltę i uniemożliwiając założenie portu.

Kanał Czarna Woda — Midia, długości 70 km, skróci drogę wodną o 380 km i równocześnie pozwoli na budowę dużego portu morskiego. Port Midia, który w tej



chwili jeszcze nie istnieje, według planów będzie największym portem Rumunii, przewożącym tonażem rocznym Konstanca (która z krajem posiada jedynie połączenia kolejowe i Galacz (port nad Dunajem, ca 200 km od ujścia).

Równocześnie zatępnia życiem zaniedbana Dobruża. Jeszcze doniedawna na stepach Dobruży panowała martwość. Nie było tu ani jednego większego miasta żadnego przemysłu. Na pół pustynną monotonię krajobrazu przerywały tylko porozrzucane na równi, nie jeziora i bagna — dziedzina komarów i malarii.

Wiosną ub. r. nagle zmieniło się tu wiele. Na zapomnianych stepach pojawiły się wagony pełne kamieni, cegieł, piasku, wapna, węgla i żelaza. Bezładne prawie okolice zatępniały pracą dziesiątków tysięcy ludzi, podających tu z całego niemal kraju. Pospiesznie buduje się nową linię kolejową, drogi, przeciąga się

sić elektryczną, zakłada fundamenty pod nowe miasta; Poarta Alba i Navodari.

Prace nad samym kanałem już w pełną rozpoczęto na dwóch odcinkach: w Czarnej Wodzie i Medgidia. Dzięki dostawom urządzeń technicznych z ZSRR prace są w wysokim stopniu zmechanizowane. Najcięższe prace wykonują nie robotnicy, lecz maszyny. Oszczędza się w ten sposób ludzi i równocześnie przyspiesza tempo budowy. Warunki pracy robotników przedstawiają się doskonale: obok dogodnych pomieszczeń — mają do dyspozycji łazienki, stadiony sportowe, świetlice.

Rumunij pracują z zapałem. Każdy robotnik zdaje sobie w pełną spawę z tego, że buduje nie tylko kanał, ale tworzy nową, szczęśliwszą i bogatszą ojczyznę. (tol)

WĘDRÓWKA przemysłu na wielką skalę — pierwsza w dziejach ludzkości — odbyła się w Chinach w latach 1937/38, po wybuchu wojny z Japonią. Do tej pory najbardziej rozwinięte gospodarczo były wschodnie prowincje Chin, zwłaszcza okręg Nankingu — Szanghaj. Szybkie opanowywanie przez Japonczyków obszarów nadmorskich i portów spowodowało przesiedlenie się milionów ludzi na zachód, oraz ewakuację większości fabryk w głąb kraju. Na skutek tego nastąpiło w latach wojny uprzemysłowienie wielu dotychczas zacofanych gospodarczo obszarów Chin. Stolica tymczasowa Chin — Czungking — w latach 1937—45 rozrosła się w przeszło milionowe miasto.

JEDNYMI z najbardziej charakterystycznych ryb głębinowych są tak zw. wargacze i papugo-ryby. Te ostatnie żywią się przeważnie żywymi koralami. Po spożyciu pokarmu papugo-ryba zwisa nieruchomo pionowo w wodzie i otwiera pyszczek, do którego napływają gromadnie wargacze. Oczyszczają one zęby papugo-ryby z resztek pokarmu koralowego.

Jak widzimy, czyszczenie zębów nie jest wyłącznym dziełem człowieka. Przestrzegając go również i zwierzęta głębinowe.

Drugi księżyc Neptuna?

Wedle doniesień prasy amerykańskiej dr. G. B. KUIPER, astronom w obserwatorium uniwersytetu w Texas odkrył przypuszczalnie drugi księżyc planety Neptuna. Światowej sławy astronom dr. Harlow SHAPLEY (znany bojownik o pokój) z obserwatorium uniwersytetu w Harvard potwierdza wiadomość, otrzymaną od dra Kuipera.

Dr. Shapley sądzi, iż są poważne szanse, że to ciało niebieskie okaże się drugim księżycem Neptuna. Zastrzega jednak, że dopiero po dalszych badaniach będzie można o rzecę definitywnie, czy ten obiekt jest naprawdę księżycem.

Astronomowie znają od jakich stu lat tylko jeden księżyc Neptuna. Sfotografowany obiekt jest około 20 wielkości eo do siły światła. Dr. Shapley twierdzi, że tylko 3 albo 4 teleskopy na świecie zdolne są sfotografować tak słabe obiekty niebieskie.

Przypuszczalny księżyc znajduje się w odległości około półtora miliona kilometrów od Neptuna. W porównaniu z ziemskim, jest ten nowy księżyc Neptuna bardzo mały. Znany

księżyc — Tryton jest większy od ziemskiego.

Można dodać, że gwiazda 20 wielkości świeci bliżej milion razy słabiej od tychu, które jeszcze z trudem możemy dojrzeć gołym okiem na niebie tj. szóstej wielkości.

Neptun jest ósmą z rzędu planetą systemu słonecznego. Na skutek zaburzeń w ruchu innych planet, został Neptun w r. 1845 odkryty przez Leveriera na papierze, astronom ten przewidział jego istnienie i obliczył jego wielkość i położenie. W rok później astronom Galle znalazł Neptuna na niebie w miejscu wskazanym przez Leveriera. Neptun ma średnicę około 4 razy większą od ziemi, czyli jest większy od niej około 64 razy objętościowo. Jego masa jest większa od ziemskiej tylko 17 razy. Jest on odległy od słońca 30 razy dalej niż ziemia, tzn. promień jego orbity wynosi około 4,5 miliarda kilometrów. Światło słońca biegnie do nas 8 minut. Do Neptuna — cztery godziny. Czas obrotu Neptuna dookoła słońca wynosi około 165 lat.

E. Białoborski

„Polonica“ czeskie

Nakładem praskiego „Orbisu“, przedsiębiorstwa narodowego wydane zostało w tych dniach znakomite dzieło znanego polonofila i znawcy literatury polskiej klasycznej i współczesnej, profesora Uniwersytetu Karola w Pradze dr. K. Krajci'ego pt. „Literatura polska w wrazech rewolucji“. Pierwszy nakład tej książki wydany był już przed wojną.

Nakładem tegoż wydawnictwa ukazał się dalszy czeski podręcznik do nauki języka polskiego pt. „Cech v Polsku“, napisany przez Karola Olivę, który od dawna znany jest jako krzewiciel języka polskiego w Czechosłowacji. Pierwsza część podręcznika zaznajamia czytelnika z zasadami gramatyki polskiej. W dalszej części opisuje autor przystępnie wszelkie przejawy współczesnego życia polskiego, w tym praktycznymi rozmówkami uczy rozumieć i mówić po polsku. Publikacja ta niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia przyjaźnielskich stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Nakładem wydawnictwa Związku Literatów Czechosłowackich, wydana została „Lalka“ Bolesława Prusa w doskonałym przekładzie Heleny Teigeowej.

Wśród nowych książek

Gargantua i Pantagruel

Są książki, do których wraca się wielokrotnie nie tylko po to, by odświeżyć w pamięci ich treść i własne wspomnienia, związane z okresem, gdy się książkę czytało; nie tylko dla przypomnienia sobie dobrze znanych fragmentów, ale przede wszystkim — dla odkrycia rzeczy nowych. Do takich książek należy nieśmiertelna historia znanego Gargantui i jego syna, Pantagruela, historia pióra Franciszka Rabelais, księdza i zakonnika, lekarza i wiochytki pierwszej gildii, przyrodnika i bibiosa rzadko spotykanego kalibru.

Dzieje Gargantui i Pantagruela, wydane przez Państwowy Instytut Wydawniczy, należą do utworów najcenniejszych wśród sektek arcydzieł literatury francuskiej, przyswojonych nam przez znakomitego tłumacza i literata, Boya-Zeleńskiego. Ta pięciotomowa powieść miała dla literatury i języka francuskiego podobne znaczenie, co poezje Reja dla literatury i języka polskiego. Napisana w połowie XVI wieku, zdumiewa barwnością, jednością, dosadnością i siłą wyrażenia, a także wiedzą i talentem przewidywania rozwoju nauk i rozwoju ekonomicznego świata.

Chateaubriand, nazwał Franciszka Rabelais twórcą literatury francuskiej. Pokazał on bowiem Francuzom bogactwo i piękno ich języka, wydrwił i ośmieszył, nędzne makaronizmy, psujące zarówno język ojczysty jak łacinę i język włoski, pokazał swym współziomkom piękno kraju, a zarazem wady i błędy jego ludzi. Rabelais pokazał też źródła niedoli ludu w tamtejszej epoce. W tym sensie był on nie tylko twórcą literatury francuskiej, ale przede wszystkim twórcą literatury ludowej, związanej z ludem, jego obyczajami i postępowymi dążeniami.

Zarówno Rabelais, jak i nasz Rej — wypłynęli na nurcie Odrodzenia, wyzwalającego umysły ludzkie z jarzma średniowiecznego scholastyzmu, bezdusznego religijnictwa, przesądów i ciemnoty. Zarówno Rabelais,

jak i nasz Rej pisali pod wpływem szerokiego prądu postępu, który zwalczył opanowanie ówczesnego życia przez Kościół rzymski. Rabelais walczył ze średniowiecznymi przesądami kościelnymi, z ponurą, inkwizycyjną filozofią Watykanu. Obok walki ze średniowiecznym kościołem i jego uczelniami teologicznymi i innymi, obok obrony spokojnego, twórczego, braterskiego współżycia ludzi — Rabelais wprowadza na karty swego dzieła rozprawki lekarskie, wykazujące ogromną i nowoczesną na owe czasy, wiedzę przyrodniczą. Z wiedzy Rabelais płynie jego beztrosny, sztydzący śmiech, jakim obdarza przesydy, gusta, zabobony, czary i cuda. Stąd płynie jego doskonała krytyka ówczesnego prawnodawstwa. A wszystko to — w formie jedynego opowiadania o fantastycznych przygodach Gargantui, Pantagruela i ich dworzan.

Twórczość Rabelais, jak i on sam — wyrosła z ludu, oparła się o nowoczesną wówczas naukę — i stała się trwałym, bogatym wkładem w ogólnoludzką, postępową kulturę.

Nowe wydanie przez P.I.W. dzieła Rabelais, głoszące pokójowe i spokojne, pełne radości życie ludzkie — należy powitać z dużym uznaniem. Nowe polskie wydanie Rabelais w tłumaczeniu Boya jest jeszcze jedną ilustracją przyjaźni, jaką żywimy dla postępowej i twórczej literatury francuskiej, dziś w samej Francji prześladowanej i zubożonej; jest zarazem hołdem, złożonym pamięci wielkiego polskiego tłumacza, krytyka, pisarza i bojownika postępu — Tadeusza Boya-Zeleńskiego.

K. Dębnicki

Góry lodowe — „korsarze“ mórz

Ojczyzną większości gór lodowych jest Grenlandia pokryta na przestrzeni około 2 mil. km kwadratowych zwartą tarczą lodu. Grubość tej powłoki obliczono na mniej więcej 1000 metrów. Ta masa lodu nie pozostaje w spokoju, lecz porusza się od środka lądu ku brzegom i schodzi ku morzu. Ruch lodu ku brzegom odbywa się z rozmaitych szybkością w różnych jego częściach. Najszybciej poruszają się „języki“, spływające przez fiordy ku morzu. Osiągnąwszy brzeg morza, posuwają się one dalej, początkowo po płytkim dnie, tak jak na lądzie, jednak wskutek mniejszego ciężaru właściwego lodu niż wody końce języków lodowych odłamują się i wypływają w olbrzymich odłamkach na powierzchnię.

Marynarze północni nazywają ten proces „cieleniem się“ lodowców. Towarzyszy mu często huk, podobny do grzmotów, czasem tworzą się niebezpieczne, wysokie fale. Te oderwane i splawione falami morskimi odłamy lodowców, to właśnie góry lodowe zwane z norweskiego „icebergami“. Ojczyzną ich jest ląd; z morskim lodem nie mają one nic wspólnego.

Góry lodowe dochodzą do ogromnych rozmiarów, czasem średnica ich wynosi kilkadziesiąt kilometrów, przy wysokości do stu metrów nad powierzchnią wody. Gdy zważymy, że ze względu na mniejszy ciężar właściwy lodu tylko jedna dziewiąta część masy ukazuje się ponad powierzchnią, a osiem dziewiątych znajduje się pod wodą, łatwo obliczyć przybliżoną grubość pływającej „kry“. Dochodzi ona czasami do 800 i więcej metrów.

Obliczono, że jeden z najczystszych lodowców Grenlandii, lodowiec Jacobshavn nasuwa tyle lodu, że mógłby utworzyć co dzień dużą górę lodową. Od lodowca Muir w Alasce odrywają się góry lodowe w odstępach czasu, wynoszących od pięciu minut do godziny.

Jak wspomnieliśmy, tylko jedna dziewiąta część góry lodowej widoczna jest ponad zwierciadłem morza. Jednak i ta mała część nie utrzymuje się długo w swej pierwotnej postaci. Fala morska niszczy ją, nadając jej różne formy. Czasem drobna część, zaledwie wystająca z wody, przedłuża się na setki metrów w bok pod zwierciadłem wody i stanowi groźne niebezpieczeństwo dla okrętów. Góra lodowa, o którą rozbił się w r. 1912 olbrzymi transatlantyk „Titanic“, tak właśnie miała wyglądać.

Rozprzestrzenie się gór lodowych zależy od przebiegu zimnych prądów morskich. Dlatego na północnej półkuli natrafia się na więcej gór lodowych po zachodniej stronie Oceanu Atlantyckiego, niż po wschodniej.

Ciekawe jest geograficzne rozmieszczenie miejsc, w których najczęściej wydarzają się katastrofy. Istnieją okolice noszące fatalną nazwę „cementarzy morza“. Najgorszą opinię mają okolice Cap-Race około Nowej Fundlandii, gdzie właśnie wydarzyła się katastrofa „Titanica“ oraz wybrzeża Sable-Island w Nowej Szkocji.

Jak świadczą kroniki, wskutek zderzenia z górami lodowymi w r. 1890 uległy katastrofie cztery parowce, a w r. 1899 dziesięć. W r. 1907 niemiecki parowiec „Kronprinz Wilhelm“ uległ poważnemu uszkodzeniu, aż nośność w pięć lat później katastrofa „Titanica“ pochłonęła 1500 ofiar w ludziach.

Wiosną każdego roku wędrują góry lodowe od okolic podbiegunowych ku strefom cieplejszym. Zanim jednak osiągną cieplejsze rozładowy morskich (np. Golfstromu) które je roztopiają, mogą te pływające olbrzymy przeciąć szlak okrętów i spowodować takie właśnie katastrofalne zderzenia.

Aby temu zapobiec zorganizowano strażnicze okręty o charakterze międzynarodowym, których zadaniem jest wykrywać pojawiające się góry lodowe i o ich obecności zawiadamiać wszystkie okręty znajdujące się lub mogące się znaleźć w niebezpiecznej strefie. Owe okręty strażnicze zaopatrzone są w czułe termometry, urządzenia radarowe, umożliwiający wykrycie zbliżającej się góry lodowej z dużych nawet odległości i to bez względu na porę dnia czy stanu pogody. Wreszcie do badania kształtu podwodnych części góry lodowej służy tzw. „echosonda“ tj. aparat nadawczo odbiorczy fal ultradźwiękowych, używany zazwyczaj do pomiarów głębokości dna morskiego.

Okręty strażnicze są również uzbrojone w potężne działa, jednak pociski z nich wyrzucane mogą rozbić tylko mniejsze bloki lodowe, natomiast olbrzymy, a więc te najgroźniejsze, opierają się bez większej szkody bom bardowaniu.

Przed żywiołową siłą tych kolosów lodowych broni się człowiek skutecznie. To też od czasów „Titanica“ nie zanotowały kroniki żadnego cięższego wypadku zderzenia się okrętu z górą lodową. L. W.

„Czarne piaski“ — Kara-Kum Śnieżysta bawełna, soczyste winogrona

Turkmeńska SRR potraktowana została przez kapryśną przyrodę bardzo po macoszemu. Około 390 tys. km kw. na ogólną powierzchnię 485 tys. km kw. pokryte jest piaskami pustyni Kara-Kum (czarne piaski). Monotonny krajobraz pustynny urozmaicają rzadko rozrzucone pojedyncze krzewy, których wypławiła zielen świadczy o gorących promieniach słonecznych i chronicznym braku wody.

Z południowego-wschodu, z przedgórza połęznego łańcucha Hindukusz, na terytorium republiki Turkmeńskiej wpływa rzeka Murgab, dążąc w kierunku północno-zachodnim w stronę Morza Kaspijskiego. Gliniaste fale rzeki prowadzą zaciekle walkę z piaszczystym żywiołem, by znaleźć ujście w morzu Kaspijskim, względnie w jeziorze Aralskim. Na próżno. Już po przebyciu około 400 km, wody rzeki Murgab giną w „morzu“ pustynnych piasków.

Pracownicy Uzbekowie, wspomagani wydatnie przez centralne władze gospodarcze, wprowadzeni w tajniki agrobiologii i agrotechni-

ki, rozpoczęli walkę z przyrodą. Gęsta sieć arików (kanałów) rozprowadza mętne wody Murgabu po nadbrzeżnych piaskach, zmieniając je w urodzajne pola.

Na miejscu powstały rozległe plantacje bawełny długowłóknistej, winnice i sady. Na tysiącach hektarów sieje się pszenicę i buraki cukrowe. 90 proc. ogólnych zbiorów turkmeńskiej bawełny długowłóknistej pochodzi właśnie z tych plantacji. By odgrudzić wydarte przyrodzie urodzajne pola wzdłuż rzeki Murgab od lotnych piasków pustyni, stworzono potężne pasy ochronne trawiasto-leśne.

Lecz na tym nie koniec. Walka trwa w dalszym ciągu. Ze względu na ograniczoną ilość wody Murgabu, wierce się coraz nowe studnie, wydobywając na powierzchnię życiodajną wilgoć, która od milionów lat magazynowana pod ziemią — dotychczas nie przedstawiała dla człowieka żadnej wartości gospodarczej. Wokół studzien wyrasta bujna roślinność, powstają osiedla ludzkie.

Stalinowska ustawa o zmianie klimatu wchodził w życie. (tol)

W sprawie ogródków

Ob. Redaktorze! Ze szczególną radością spieszę donieść, iż otrzymałem w tym roku do dyspozycji ogródek działkowy za miastem.

Cóż to takiego — ogródek działkowy? Jest to ponad sto m kw. ziemi, którą, w chwilach wolnych od zajęć zawodowych, będę uprawiał, którą obsieję i obsadzę. Będę miał własne kwiaty, warzywa, różne takie pietruszki, szczypiorki, rzodkiewki i kalafiory.

Po pracy, zamiast szukać rozrywek w niezdrowej atmosferze ploteczek i docinków, ze szpadlem i motyką, z nasionami i sadzonkami, z żoną i synkiem, w przyszłości zaś z polewaczką — będę wyjeżdżał za miasto.

Tego tylko żałuję, że dopiero teraz dałem się przekonać do ogródków działkowych.

A przecież mój sąsiad, Paweł Kanadyjka już od paru lat miewa własne korniszony, pomidory i włoską kapustę niezafalszowaną przez dolewające mleka do wody przekupki, które pozatem sprzedają masło z domieszką łożu i margaryny.

Koleżanka mojej żony, Cynamonida Dorszówna, jeszcze w r. ub. wyszła szczęśliwie z małżeństwa z właścicielem działki, sąsiadującym z jej ogródkiem.

Prof. Zygmunt Wczorajski dzięki pracy w ogródku uzyskał równowagę ducha, podreperował nadszarpnięte przeżyciami nerwy.

Mój znajomek znaprzeciwnka, tokarz Paweł Zięba, ma nawet w swoim ogródku dwa wiśniowe drzewka, co do których jest nadzieja, że w tym roku będą już owocowały.

Buchalter Adam Assygna — Dziśnie-załatwił niedawno, skopując grządki, znalazł dwa nadające się do zalutowania emaliowane rondle...

Jednym słowem, ileż pozytywnych możliwości i miłych niespodzianek zapewnia praca w ogródku! A jeszcze dodajmy porównywanie uzyskanych wyników, które stwarza dodatkowe źródło zaspokojenia zdrowo pojętej ambicji!

Ob. Redaktorze! Muszę przypomnieć, iż niekoniecznie za miastem, ale po prostu przy niejednym domu znajdują się skrawki niewykorzystanej ziemi, służące narażeniu w charakterze działek pól, na które wyrzuca się zardzewiałe puszki od konserw, puste butelki od... surówki owocowej, przeczytane gazety, pudełka od zapalek i znoszone trzewiki.

Zakładajmy tedy towarzystwa ogródków działkowych! Nie pozwólmy, aby nadal marnowała się ziemia przy naszych domach i domkach, kamienicach i willach: może przecież służyć zarówno użytkownikowi jak i ozdobie, warzywom i kwiatkom, nasyceniu powietrza miętymi zapachami i nastrojom wieczornym.

Kwiatki uszlachetniają zmysł powonienia, jarzyny wzbogacają organizmy o nieodzowne witaminy!

Ob. Redaktorze! Ob. ob. Czytelnicy! Hej, do szpadli i motyk, słusznie bowiem powiedział niedawno znany wśród miesz-

kańców naszej kamienicy poeta, mgr. Rymek Czesłochowski:

I
Nie wstyż się motyki,
będziesz miał godździki!

II
Działkowe ogródki
lepsze są od wódki!

III
Kwiatki na balkonie
sprawiają radość żonie!!!

POJEDYNKOWICZE



— Czy nawet w tej chwili będzie pan twierdził, że jest pan wyższy ode mnie?!

ICH TROJE

Wchodząc do pokoju redakcyjnego ujrzałam w pełnym świetle dnia całą trójkę: — starszą panią w przekrzywionym na bakier staromodnym kapeluszu, przymocowanym do włosów wielką szpilą, jegością około czterdziestki z buraczkowym nosem i młodą dziewczynę o blond lokach, zakrywających pół twarzy rzeszami i wargach wydętych prawdopodobnie na skutek bolesnego zapalenia dziąseł.

— Czym mogę państwu służyć? — zapytałam.

Przedstawiali się:
— Jestem Teściowa!
— Pijak.
— Wamp...

Osoba w przekrzywionym kapeluszu streściła krótko cel odwiedzin.

— Chcemy raz wreszcie załatwić naszą sprawę. Zarówno ja, jak i moi koledzy, przez długie lata pracowaliśmy uczciwie, dostarczając wam, humorystom, tematów z naszego życia. Zarabialiście nieźle, opisując awantury, jakie urządzałam memu zięciowi i knajpiane przygody pana Pijaka. A pani Wamp była bohaterką licznych powieści i filmów. Obecnie czasy się zmieniły. Przeszliśmy być modni. Wydaje się nam jednak, że za wierną służbę coś się nam należy. Nie chodzi już o pieniądze, choć przydałaby się jakaś emerytura. Czy nie sądzi pani jednak, że byłoby pożądanym stworzenie Muzeum Osobliwości, w którym otrzymalibyśmy stanowisko czołowych eksponatów?

— Obawiam się, że nie jest to możliwe — odpowiedziałam trochę zmieszana. — Zresztą... może zwrócić się państwo z tym do Ministerstwa Kultury i Sztuki...

— Ech! — machnął ręką Pijak. — To beznadziejne. Bez prasy nie ma kołaczy. A skoro prasa nas nie chce...

Podnieśli się z krzesel. Z korolowych ust Wampa wionęło smętne: „Adieu“...

W poczuciu winy odprowadziłam gości do szatni, gdzie ku swemu zdumieniu ujrzałam, że Teściowa zdjęła operetkowy kapelusz, ukazując najmodniejszą ondulację, Pijak zręcznym ruchem schował do kieszeni buraczkowy nos, a dziewczę — Wamp bez firanek rzesz uśmiechała się pogodnie, jak potrafią uśmiechać się ludzie, którym nagle minął ból zęba.

— Spodziewaliśmy się odmowy — oświadczyła — i wcale nie martwimy się nią. W gruncie rzeczy wszyscy troje mamy wcale nieźle posady. Jesteśmy obecnie normalnymi ludźmi pracy z mięsnymi

kartami i jeśli o nas chodzi, czujemy się w nowych rolach znakomicie. Zwolniliśmy się z trudem na tę godzinę i teraz musimy wracać do roboty. A spróbowałam nawiązać kontakt z prasą tylko dlatego, że pewien odłam naszych przedwojennych wielbicieli nie daje nam spokoju, domagając się, abyśmy wrócili do dawnego zawodu. Jest to odłam wprawdzie nieliczny, ale zato dokuczliwy. No, ale teraz z czystym sumieniem możemy im powiedzieć, że nic nie da się zrobić. Serwus! — podała mi po koleżeńsku rękę.

Irena Tomśka

Słuszne wnioski p. referenta

Pan referent Leniwko przyjmował mnie zawsze bardzo życzliwie. Co prawda od roku przesunął termin załatwienia mej sprawy, ale właśnie dzięki temu powstała między nami pewnego rodzaju przyjacielska zażyłość.

Toteż nie było w tym nic dziwnego, że podczas mej ostatniej bytności w urzędzie, a trzeba przyznać, że bywałam tam dość często, pan Leniwko zaszczcił mnie, bądź co bądź intymnymi zwierzeniami: Mianowicie śniło mi się, że podczas zwykłej urzędowej drzemki stos niezalatwionych aktów, który, jak miałem możność zauważyć, już od dłuższego czasu piętrzył się na jego biurku, wyrzucił się, grzebiąc p. Leniwko pod grubą i szczerłą warstwą papieru. Sytuacja była o tyle tragiczna, że p. referentowi groziła (z braku powietrza) śmierć przez uduszenie.

— Ach, co to był za przykry sen — ciągnął przygnębionym głosem. — Obudziłem się zlanym potem. Może pan sobie wyobrazić stopień mego zdenerwowania, jeśli przez całą godzinę pracowałem jak idiota i załatwiłem mnóstwo tych głupich pism. No, ale nie szkodzi, że wszystkiego co nas spotyka powinniśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski...

— Oczywiście, oczywiście — wtrąciłem, pełnym nadziei, że i moja sprawa będzie wreszcie załatwiona.

— I wie pan, do jakiego mianowicie wniosku doszedłem? — zwierzał się dalej mój urzędowy rozmówca — Petrzyłem zawsze na ten przeklęty stos niezalatwionych aktów...

— Tak, to rzeczywiście przykre — podszepnąłem skwapliwie.

— Ma pan całkowitą rację, to było bardzo przykre i niewłaściwe — potwierdził p. referent — odkryłem bowiem, że czym sobie człowiek na jawie nabije głowę, to go później we śnie męczy. I dlatego postanowiłem że od dzisiejszego dnia...

— Załatwił pan wszystkie sprawy — dokończyłem radośnie.

— Co znowu? — p. Leniwko spojrział na mnie z niesmakiem. — Od dzisiejszego dnia, ilekroć w czasie godzin urzędowych przy-

DROBIAZGI

Nie kładź palca między drzwi, a papierosów na widocznym miejscu!

Państwo X — moi znajomi chodzą dziś jak struci. Syn ich wyszedł z założenia i... dotąd nie wrócił!

Raz w dzień wiosenny chodząc po mieście

Myślał błędnie pośród ogromu problemów bytu... W końcu nareszcie doszedłem do...

...wniosku?

Skądże? Do domu!

STANISŁAW BOROWKIN

Pod pantoflem



Masaż sportowy



Bridzo-maniak

dzie mi chęć do spania, nie będę patrzył na te obrzydłe papiery, a na drzewo, które tu rośnie przed oknem — dokończył p. referent.

— Tak, tak panie, grunt to umiejętność wyciągania odpowiednich wniosków — dodał po chwili.

Jęknąłem w duchu i spostrzegłem, że wzrok p. referenta zatrzymał się niedwuznacznie na zaglądnąjącym w okno kasztanie.

— Niech pan przyjdzie za... tydzień — zdążył jeszcze wyjąkać, tłumiąc ziewanie. — Mam teraz tyle pracy...

Wstałem pośpiesznie i wyszedłem, nie chcąc mu przeszkadzać.

— Grunt to umiejętność wyciągania odpowiednich wniosków.

E. Sikorski

Humor naszych dziadków

Żyw psa, bo cię wiernie bronę, Koń cię obję, strzeż się koni! Ale nigdy nie paś czleka, Bo cię obję i obszeka.

(„Tygodnik mój i powieści“, 1888)

O PANU ZACNYM
Wielkie miał pono serce i rozsądek, Choć się zdaleka trzymał od holoty, Lecz że nad wszystko miał większy żołądek, Przeto w nim inne utonęły cnoty.

(„Kurjer świąteczny“, 1882)

JAKI ŚWIAT OBLUDNY
Serdeczny jest dziś świat dobrodziej, Gładki, układny i otarty; Rano ten o tym pisze „złodziej“, A wieczór grają z sobą w karty.

Rodoć (1836—1901)

HONOROWY
— Podobno babka pańska miała stragan z kartoflami?

— O, nie, pani radczyni! Babka moja była całe życie utrzymanką naczelnika komór w Królestwie. Gdybym miał babkę straganiarke, nie przeżyłbym tej hańby, dawnobym się zastrzelił.

(„Kukułka“, 1906)

SENTENCJE ZWIERZĄT

— Przechodził struś i ukrył przed niebezpieczeństwem głowę w piasku.

— Poczulałam odrazu tchnienie ducha twojego — szepnęła owca do cielęcia.

— Szczęśliwy, komu matka natura tak wspaniałą postać dała! — mówił wielbłąd, przegładając się w wodzie.

— Praca wzbogaca, praca szczęście daje — brzęczały trutnie.

— Uczciwość to jedna z najpiękniejszych cnot — uczyła sroka młode swe potomstwo.

(„Plotka“, 1906)

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)



ten mój idzie na renke



ten atleta ma renkate



o nich w domo som dionge tarcia



Kazio skoczył na murze

S z a c h y

pod redakcją K. Makarczyka

Pozycja Nr 90
Czarne: Miroszniczenko



Białe: Strandstrem

Z partii, granej w r. ub. w Saratowie w półfinale XII kobiecego championatu ZSRR:
1. Sx18!! GxS
2. Hxh7+!!
i mat w następnym ruchu.

Czy może być coś prostszego?! A jednak i najlepszy spośród mistrzów przepadał za takimi właśnie błyskawicznymi triumfami. A tu piorunującym ciosem popisała się przedstawicielka płci słabszej!

Pozycja Nr 91
Czarne: Dolecal



Białe: Smetona

Z partii, granej w mistrzostwie juniorów Czechosłowacji:

1. ... W x G!!
Energiczny, dobrze obliczony manewr. Nigdy nie jest dość wprawiania się w takich forsownych uderzeniach. Smetona musi odbić. Hetmanem nie, bo Hel i mat w trzech posunięciach. Więc pionem i teraz

2. pxW Hg3+
Odejdź królem nie można, bo mat.

3. Hg2 Hel+
4. Hf1 Gh2+

Goniec stanął niewygodnie, lecz chodziło o „tempo” hetmanem na g3.

5. Kg2 Hg3+
6. Kh1 Sf2+

i czarne wygrały.

Dolecal został mistrzem juniorów Czechosłowacji, osiągając 8 i pół p. z 11 możliwych.

HISTORIA BOGDANA ŚLIWA I PÓŁFINAŁ KRAKOWSKI

W r. 1946 w Krakowie odbywały się rozgrywki eliminacyjne do turnieju o mistrzostwo indywidualne Polski. Dwukrotnie przypadł w nich Bogdan Śliwa, student Politechniki (w dość trudnych warunkach żyjący pierwszy rok odrodzonej Polski!).

Ale w słynnym krakowskim Klubie Szachistów znaleźli się prawdziwi znawcy. Na przekór pozorom postanowili oni jeszcze raz dać możliwość wykazania się talentem młodemu zawodnikowi.

Ostatecznie jakimś cudem Śliwa zakwalifikował się do finału i pojechał do Sopotu.

**

Po 3-tygodniowych zmaganiach nastąpiła ostatnia rozstrzygająca runda turnieju. Kto w niej walczył o pierwszeństwo? Ten oto dosłownie „za uszy” do zaszczytnego turnieju wciągnięty zawodnik po dramatycznej walce (nierozstrzygniętej) ze świetnym



— Tatusiu, telefon do ciebie...

RACHUNEK MALARZA

Rzecz dzieje się w Belgii. Członkowie parafii pewnego małego miasteczka zdecydowali powierzyć do odnowienia kilka obrazów jednego z mistrzów flamandzkich. Po skończonej pracy przedstawił artysta rachunek w wysokości 400 franków. Ponieważ kwota ta wydawała się za wysoka dla skromnych kapitałów parafii, przeto malarz wystawił szczegółowy rachunek za swą robotę. Rachunek wyglądał tak:

- Poprawienie dziesięciu przykazań 20 franków
 - Upiększenie Ponckiego Piłata 12 franków
 - Przerobienie nieba 4 franki
 - Ustawienie gwiazdy betleemskiej 8 franków
 - Oczyszczenie księżycy 10 franków
 - Odnowienie dusz potępionych 100 franków
 - Dorobienie szaty Herodowi 5 franków
 - Oczyszczenie płam na słońcu 29 franków
 - Pomalowanie osła Balaama i dorobienie mu kopyta 20 franków
 - Powiększenie głowy Goliata 30 franków
 - Kamienie do procy Dawida 8 franków
 - Dosztukowanie nóg Saulowi 20 franków
 - Ozdobienie arki Noego 100 franków
 - Odnowienie koszuli syna marnotrawnego 24 franki
 - Dorobienie diabłu nowego ogona 10 franków
- razem: 400 franków.

4 PANORAMA Nr 16 (140) D-1-16136

szachistą Janem Gadalińskim (Łódź) zdobył ni mniej ni więcej tylko

I nagrodę i tytuł mistrza Polski.

Po tym sukcesie, zajęty nauką Śliwa, doznał kilku porażek i dopiero w 1948 r. w Krakowie jako tako potwierdził swoją klasę, ustępując Makarczykowi i Gawlikowskiemu i zdobywając III — V miejsce razem z Gadalińskim i Szapielem.

Ale już w roku następnym (1949) w turnieju z udziałem kilku mistrzów węgierskich Śliwa odnosił tym razem największy życiowy triumf, zdobywając I i II miejsce. W trzecim championacie nie brał udziału i teraz musi znowu „zdawać egzamin” w półfinale, który przed kilku dniami rozpoczął się w Krakowie. Grają tam m. in. Kolomecki z Olsztyna, Ciejka z Krakowa, Balcarek z Katowic. Brak niestety Gadalińskiego, który ze względu na pracę zawodową nie może uczestniczyć w turnieju.

Spróbujmy przewidzieć wynik turnieju. A więc, choć trudno sądzić o formie mistrza, którego się nie widziało od roku, lecz: Śliwa i tylko on ma pewne miejsce w finale.

K. M.

3 JUNIORÓW I KOMISJA TECHNICZNA

W Łodzi nie brak wśród szachistów nowego narybku. Na czoło młodych zawodników wysuwa się zdecydowanie 17-letni Jerzy Panasewicz (AZS): IV nagroda w mistrzostwie Łodzi 1949, I i II w ogólnokrajowym mistrzostwie juniorów 1949, III w półfinale bydgoskim.

Niestety, obecnie jako „kandydat na mistrza” ma

ROZRYWKI UMYSŁOWE

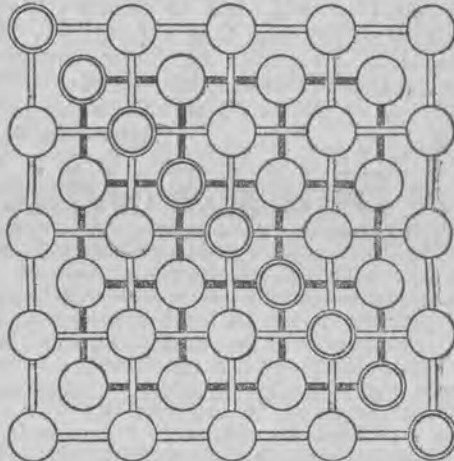
pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Młakowskiego

1. Rebus



Rozwiązanie rebusu jest trzywyrazowe. („Esse”).

2. Kwadrat magiczny



Znaczenie wyrazów kwadratu większego: 1. Rewolucjonista francuski (1744—1794). 2. Córka Zeusa, bogini mądrości. 3. Gra nierozstrzygnięta. 4. Imię żeńskie. 5. Słodka.

Znaczenie wyrazów kwadratu mniejszego: 1. Bolek miłości. 2. Ptak morski. 3. Zwierzę bezkręgowce. 4. Wskazówki, pouczenia, Przekątna daje dodatkowe rozwiązanie. (A. Krawczyk).

3. Szaradka

Pierwszy — długi nasyp ziemi,
Drugi — to zwierzę domowe.
Cały — nierób. Lecz już leni
Coraz mniej w Polsce Ludowej.

„Boian”

4. Zagadka

Nuta i sznur
leży wśród gór.

„Kolec”

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy 3 nagrody książkowe do rozlosowania, a co najmniej jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: SWO „Czytelnik”, Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 207.

Rozwiązania z Nr 12 „Panorama”:
1. Biała krzyżówka. Poziomo: 1. Ab. 2. Pat. 3. Ikar. 4. Tatar. 5. Ararat. 6. Narybek. 7. Tatulo. 8. Kanak. 10. Semo. 11. Kos. 12. Ne. Pionowo:

decyzją PZ Szach. zamknięty dostęp do wszystkich turniejów drużynowych. Następne miejsca przyznajemy 18-letniemu Stefanowi Witkowskiemu oraz 18-letniemu Andrzejowi Karnkowskiemu (oba z ŁKS Włocławek). Jeszcze niczym się nie odznaczyli, ale cenieni są przez fachowców (zwłaszcza Witkowski) i kapitan związkowy ŁO Szach. zaryzykował wysłanie ich na turniej półfinałowy do Legnicy w nadziei, że Kom. Techn. PZ Szach. przyknie oczy na usterki formalistyczne (brak dyplomów i kategorii).

Chyba jednak nie może być tak, aby mistrzowie juniorów zabraniano grać w turniejach, ponieważ się wyróżnił, a dwu innym juniorom, ponieważ jeszcze się nie wyróżnili!.

ELIMINACJE DO MISTRZOSTW ŚWIATA

Do Budapesztu wyleciała samolotem z Moskwy ekipa szachistów radzieckich, która weźmie udział w wielkim międzynarodowym turnieju szachowym. W skład ekipy wehdzą: Smysłow, Kotow, Bronsztajn, Keres, Bolesławski, Flohr i Liliental. Oprócz zawodników radzieckich w turnieju wezmą udział: Szabo (Węgry), Stahlberg (Szwecja) i Najdorf (Argentyna).

Turniej czołowych szachistów świata rozpoczął się w Budapeszcie 8 bm. Zwycięzca rozgrywek, zgodnie z postanowieniem Międz. Federacji Szachowej, zdobędzie równocześnie prawo do rozegrania spotkania z mistrzem świata — Botwinnikiem (ZSRR). Spotkanie to ma być rozegrane w pierwszej połowie przyszłego roku.

Ze świata kobiet Nieobnoszony



Na prośbę kilku Czytelniczek, zamieszczamy model kostiumu, który najłatwiej będzie sfabrykować z męskiego garnituru. Fason jest estetyczny i nieobnoszony, a co ważniejsze — praktyczny, gdyż „wychodzi” nawet z dość zniszczonego garnituru (jak wiadomo, najszybciej niszczą się kłapy i kołnierzyk marynarki).

Żakiet kostiumu typu „blezer” spełnia wszelkie wymogi mody i wygody, a w zimie może również z powodzeniem spełniać rolę swetra.

an.

Brodate dowcipy

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI

— Tak często cierpię na ból głowy, żadne proszki nie pomagają, już nie wiem jaką to znaleźć radę.

— Ja w takim wypadku radzę sobie inaczej: kilka pocałunków męża i ból ustępuje natychmiast...

— Co ty mówisz? A kiedy można twego męża zastać w domu?

SKUTKI TRANSFUZJI

Trzy transfuzje krwi były potrzebne, aby w londyńskiej lecznicy utrzymać przy życiu panią Smith. Dawcą krwi był silny, młody Szkot (Szkoci, jak wiadomo uchodzą za wielkich skąpców). Za pierwszą transfuzję ofiarowała mu pani Smith 12 funtów, za drugą już tylko 6 funtów. Po trzeciej miała już w sobie tyle szkockiej krwi, że pożegnała swego krwiodawcę krótkim: „Bóg zapłać”.

Kącik filatelistyczny

Dnia 4 kwietnia 1950 roku, w piątą rocznicę wyzwolenia Węgier przez Armię Czerwoną, ukazała się seria okolicznościowych znaczków, składająca się z czterech wartości: 40 f (szary), 60 f (czerwony), 1 ft (niebieski) i 2 ft (brunatny). Nakład 80.000 serii, przy czym znaczka za 60 fillerów wydano o 2 miliony więcej. Rozmiar znaczków 43,5×32,5 mm, a samego obrazka 38,5×27,5 mm.



Ząbkowanie 12:12½. Roto-grawitura drukarni państwowej w Budapeszcie.

(w. j. o.)

NIEFORTUNNY ŻONGLER

MIKOŁAJ MIZIN

MIOTŁA i PODŁOGA

Podłoga była zbyt zarozumiała
i miotle prawie wciąż morali
chciała:

— „Takich, jak ty, niechlujów,
jeszcze nie widziałam!”

A na to miotła: — Rzecz to
oczywista,

Że ganisz mnie. Lecz jesteś
nudna!

Wiedz: każdy rację swoją ma.

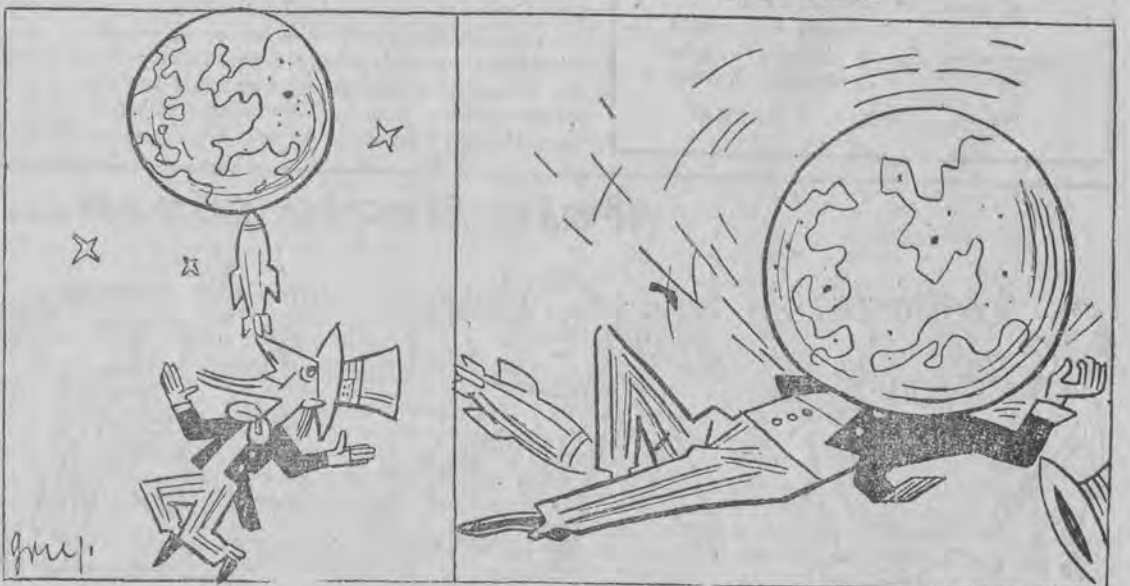
Bo ty

Nie byłabyś tak czysta,

Gdybym ja

Nie była taka brudna.”

tłum. WŁ. BORUŃSKI



MARZENIA — I RZECZYWISTOŚĆ

rys. Kazimierz Grus